

W GMINNEJ WIEŚCI

ISSN 1442-5022



KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY
GMINY KAMIONKA WIELKA

Nr 39 ROK X LIPIEC - WRZESIEŃ 2010 Cena 3 PLN



Oddano do użytku nowy kompleks boisk sportowych
w Boguszy
str. 22-23

"Brązowe Żywieckie Serce"
zdobył Zespół Regionalny
SKALNIK z Kamionki Wielkiej
str. 27



Wywiad z Kazimierzem Siedlarzem Wójtem Gminy Kamionka Wielka



Chylący się ku końcowi rok okazał się niezwykle trudny, dla prawie wszystkich Polaków. Przypomnijmy choćby katastrofę lotniczą pod Smoleńskiem czy majową i czerwcową powódź. Jakie działania zostały podjęte przez kierowaną przez Pana gminę w obliczu tych losowych wyzwań?

Rozpoczynający się rok 2010 nie zapowiadał się optymistycznie. Przewidywano dla Europy a więc także dla Polski dalsze pogłębianie się kryzysu ekonomicznego. Mimo poprawy warunków życia, jakie stało się udziałem Polaków w ostatnich latach, wielu z nas w przyszłość patrzyło pesymistycznie. Wszyscy dokładnie wiedzieliśmy, że od stycznia znowu wzrosną obciążenia dla gospodarstw domowych. Pomimo nie najlepszych perspektyw, jednak w rok 2010 wchodziliśmy z nadziejami. Przecież w latach poprzednich też nie było łatwo, a udało się wiele ważnych społecznych spraw zrealizować.

Ale niestety nadszedł dzień 10 kwietnia 2010 r. W Smoleńsku pod Katyniem miała miejsce straszna katastrofa. Polska delegacja, która udawała się na 70 lecie mordu katyńskiego z Prezydentem Lechem Kaczyńskim – w sumie 96 osób – zginęła w katastrofie lotniczej. Wielka tragedia, narodowa żałoba, wielki żal, wielki smutek, pytania, komentarze, niewyjaśnione sprawy i niestety podzieleni Polacy. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że ta tragedia będzie miała wiele następstw w przyszłości.

Ponad miesiąc później Polskę nawiedza powódź. Rozpoczyna się trudna i nierówna walka. Niestety, także i nasza gmina w wyniku ulewnych deszczów poniosła ogromne straty. W samej infrastrukturze (bez osuwisk i domów, które uległy uszkodzeniu) straty zatwierdzone przez komisję Wojewody Małopolskiego wyniosły ponad 10 milionów złotych. Obecnie prowadzimy prace na drogach i obiektach mostowych. Wartość tych prac do końca roku wyniesie ponad 2,5 miliona złotych. Na realizację tych zadań pozyskaliśmy z budżetu państwa kwotę 1.8 miliona złotych.

Olbrzymim problemem na terenie naszej Gminy są osuwiska. Obecnie mamy już 24 karty osuwisk przygotowane przez Państwowy Instytut Geologiczny Oddział Karpacki w Krakowie. Ponadto na zlecenie Ministra Środowiska Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie opracowuje w ramach programu „Sopo II” mapy dla gminy, na których wskazane będą tereny zagrożone osuwiskami i tereny, które będą musiały być wyłączone z zabudowy.

W wyniku osuwisk wielka tragedia dotknęła wiele rodzin, które mają zniszczone lub uszkodzone swoje domy. Obecnie otrzymaliśmy zasady pomocy poszkodowanym opracowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji przy odbudowie tych domów. Podstawowe zasady to : decyzja Powiatowego Inspektora Budowlanego o nakazie rozbiórki domu, możliwość dofinansowania odbudowy domu w wysokości 3.000 zł za m² powierzchni użytkowej, jaka była zgłoszona w deklaracji podatkowej podatku od nieruchomości (dofinansowanie nie większe jednak niż 100m²), odbudowa do końca 2011 roku. Teraz czekamy na decyzję nadzoru a następnie wspólnie z zainteresowanymi podejmowane będą decyzje dotyczące już samej odbudowy.

A jakie są inne -poza osuwiskami – najważniejsze problemy, jakimi w chwili obecnej zajmuje się Gmina?

Bardzo ważną sprawą zarówno dla mieszkańców, jak i ochrony środowiska jest uregulowana gospodarka wodno-ściekowa. W chwili obecnej do zbiorczej kanalizacji podłączonych jest ponad 500 odbiorców. W tym roku rozpocznie się realizacja II etapu kanalizacji: Królowa Polska, Królowa Górna, Bogusza, Mszalnica-Zagóra

i Kamionka Górna w ramach wspólnego zadania czterech gmin w ramach Funduszu Spójności. Całość zadania, które realizowane będzie na terenie Gminy Kamionka Wielka zamyka się kwotą 36 milionów 400 tysięcy złotych. Z tej kwoty koszty gminy to około 11 milionów złotych/dotacja z Unii to 24 miliony zł/. Podstawowym problemem dla gminy to zabezpieczenie finansowania zgodnie z zasadami unijnymi, czyli trzeba mieć zabezpieczenie na całe 36 milionów zł a nasz całoroczny budżet po stronie dochodów to kwota ok. 27 milionów zł. W związku z tym musieliśmy się starać w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego o zmiany zasad. Obecnie wszystkie formalności zostały załatwione i inwestycja, jak wcześniej powiedziałem, zostanie rozpoczęta i będzie zrealizowana. Jeśli chodzi o III etap inwestycji, obecnie jest złożony wniosek o pozwolenie na budowę na kanał główny i na ukończeniu jest dokumentacja sieci rozdzielczej. Niestety, jest wiele problemów z wyrażaniem zgody przez mieszkańców na przejście kanałów przez ich grunty. Mam nadzieję, że będzie to doprowadzone do szczęśliwego końca. A właściwie musi to być doprowadzone do szczęśliwego końca, bo na to czekają i ludzie i środowisko.

Po dwóch latach przerwy wraca do gminy komunikacja podmiejska. Czy w obliczu mnogości zadań, przed którymi stoi gmina, sta ją będzie na dopłaty do MZK, które nota bene były powodem rozwiązania tej komunikacji sprzed dwóch lat?

Jak pan redaktor wspomina komunikacja miejska powróciła na Gminę Kamionka Wielka po ponad dwuletniej przerwie. Nie będę wracał do historii. Z historii powinniśmy wyciągać wnioski i uczyć się na przyszłość. Powrót komunikacji MPK to przede wszystkim spełnienie postulatów społecznych. Jeśli chodzi o koszty, to pragnę powiedzieć, że po negocjacjach udało nam się podpisać dobrą umowę. Konkretnie koszty funkcjonowania komunikacji na terenie gminy będą zależały od ilości kursów i ilości przejechanych kilometrów. Od Rady Gminy zależy więc, jaki będzie rozkład jazdy, ile będzie kursów i jaki będzie koszt.

Umowa określa także ewentualne wzrosty cen wozokilometra wg wskaźników GUS

na dany rok oraz, że do 20 października każdego roku prezydent Nowego Sącza i wójt Gminy Kamionka Wielka ustalą rozkład jazdy na rok następny. Najważniejsze jest, aby ta komunikacja służyła ludziom i aby nasi mieszkańcy z niej korzystali. Oby tylko autobusy nie woziły powietrza.

No właśnie, bo na to gmina już wpływu nie ma. Panie Wójcie, gmina Kamionka Wielka żyje nie tylko problemami, ale też konkretnymi osiągnięciami. „Gminne Wieści” są bardzo zainteresowane przekazywaniem dobrych wieści o sukcesach, jakie mimo niełatwych przecież czasów udaje się odnieść. Proszę przypomnieć te najważniejsze.

Mieszkańców naszej Gminy charakteryzuje duża aktywność i pracowitość. Wymiernym efektem inicjatyw mieszkańców i działań samorządu jest dobrze rozwinięta infrastruktura, gęsta sieć placówek zarówno oświatowych jak i kulturalnych. Widać znaczną poprawę ładu, porządku i czystości.

W ostatnim okresie pomimo bardzo wielu problemów i mało sprzyjających warunków gospodarczych w naszym kraju udało się wiele spraw załatwić i rozwiązać wiele problemów.

Drogi. Na terenie naszej gminy mamy ok. 65 km dróg. Rozproszona zabudowa i trudne tereny powodują, że w tym zakresie nadal mamy wiele do zrobienia. Patrząc z perspektywy ostatnich czterech lat, z budżetu gminy i innych środków na drogi przeznaczono kwotę ponad 6 milionów zł. Drogi powstawały i były remontowane w każdym sołectwie.

W trosce o poprawę bezpieczeństwa i podniesienia komfortu życia mieszkańców, wybudowane zostało oświetlenie uliczne w sołectwach: Królowa Górna, Królowa Polska, Kamionka Wielka, Kamionka Mała i Mystków. Przebudowano także chodnik w Kamionce Wielkiej i obecnie podpisano umowę z Powiatowym Zarządem Dróg na dalszą jego realizację. Opracowywana także jest dokumentacja na budowę chodnika w Boguszy i Królowej Górnej.

Naszą nadzieją na dalszy rozwój jest dobre wykształcenie a w ślad za tym aktywność młodego człowieka. To dla młodych ludzi gmina inwestuje w infrastrukturę oświatową i sportową. Rocznie ok. 46-48 % całego budżetu gminy przeznaczane jest na oświatę. Warto przypomnieć, że w ostatnim czasie oddano nową szkołę w Mszalnicy, wybudowano kompleks boisk w Boguszy,

zakupiono grunt pod salę gimnastyczną w Jamnicy, budowana jest sala gimnastyczna w Mystkowie, powstał plac zabaw w Królowej Górnej i plac zabaw przy przedszkolu w Kamionce Małej. W ubiegłym roku uruchomione zostały 2 przedszkola przy zespołach szkół. Obecnie funkcjonują 3 przedszkola a od przyszłego roku powstanie czwarte.

W ostatnich latach udało się zrealizować wiele zadań zarówno dużych jak i małych. Wszystkie wykonane były z myślą o poprawie codziennego życia mieszkańców. Dziękuję mieszkańcom za duże zaangażowanie, troskę o wspólne dobro i dostrzeganie wszystkich potrzeb (nie tylko swoich). Dziękuję wszystkim, którzy w mniejszym czy większym stopniu wspierali nas w tych działaniach.

Czasy na pewno nie są łatwe, ale myślę, że powinniśmy bardziej optymistycznie patrzeć w przyszłość, aby nam wszystkim było lepiej i w tej naszej Małej Ojczyźnie i naszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał Kazimierz Ogorzałek

KTOŚ, KTO O INNYCH ŹLE MÓWI, POTEPIA SIEBIE SAMEGO

(Francesco Petrarca 1304-1374)

W numerze:

str. 2-3	Wywiad z Wójtem Gminy	str. 19	Wakacje w GOK
str. 4-5	100 - lecie kościoła w Mystkowie	str. 19	Turniej Gmin
str. 6-7	Szkoła Podstawowa w Boguszy	str. 20	Rusz się po zdrowie
str. 8-9	Sobótki świętojańskie	str. 21	Agropromocja 2010
str. 10-11	600 lat teu pod Grunwaldem	str. 21	Sesja w gminie
str. 12-13	Odnaczeni przez powiat	str. 22-23	Boiska portowe w Boguszy
str. 14-15	Wizyta Węgrów	str. 24-26	OSP w Mystkowie
str. 16	Kościelne wieści z Boguszy	str. 27	"Skalnik" wśród najlepszych
str. 17-18	W głębi Syberii	str. 28	Przedszkole w Mystkowie

100. rocznica wybudowania Kościoła w Mystkowie

Historia wiosek należących do parafii

Mystków jest najwcześniej spotykaną wsią wójtowską na terenie nowosądeckim. "Jej założycielem był Władysław Łokietek, który w dniu

9 stycznia 1324 roku zezwolił Mikołajowi, wójtowi sądeckiemu, na lokację wsi wójtowskiej na południe od rzeki Łubinki".

W roku 1529 powstała na gruntach Mystkowa druga wieś królewska, Wola, która w późniejszych latach otrzymała nazwę Wola Mystkowska. Wieś Wola Mystkowska wymieniona jest wspólnie ze wsią Mystków „Księżde dochodów beneficjów diecezji krakowskiej” w roku 1529 i w rejestrze poborowym z roku 1538.

Prawdopodobnie wieś Mszalnica powstała około połowy XIV wieku. Nie wiemy też, czy z osobą wójty Mikołaja z Nowego Sącza możemy łączyć powstanie Mszalnicy. Nie znamy też przywileju lokacyjnego tej wsi. Dokumenty wymieniają jednak w 1389 roku, jako założyciela ławnika Nowego Sącza Mikołaja z Mszalnicy. W 1402 roku sołtysiem we wsi był ławnik Mikołaj. W 1412 roku sołtysiem Mszalnicy był niejaki Mścisław. Po tym roku wieś Mszalnica zniknęła ze źródeł historycznych.

Zapewne osada opustoszała i zniknęła. Jedną z opinii mówi, że została unicestwiona przez tatarów albo przez jakąś zarazę. Ponowną lokację na prawie magdeburskim przeprowadził w 1464 roku sołtys Mikołaj, na polecenie Wójty z Nowego Sącza.

Historia Parafii i Kościoła

Parafia Mystków powstała z "fundacji królowej Jadwigi i Władysława Łokietka w latach 1320-1326". Tak sam zapis zawiera także Kronika Parafialna, w której na stronie czwartej czyta się, że "założycielką kościoła w Mystkowie mogła być Królowa Jadwiga". Dalszy zapis ze strony piątej mówi, iż "Kościół ten Mystkowski nie ma oryginalnego założenia ani innych oryginalnych dokumentów. Nie wiadomo, kiedy zagnęły".

Ks. Profesor Bolesław Kumor w „Archidiakonacie Sądeckim” potwierdza, że Parafia Mystków powstała z fundacji królowej Jadwigi i Władysława Łokietka, w latach 1320 – 1326. Pierwsza wzmianka jest z roku 1326. W roku 1577, jak podaje kronika, parafia przestała istnieć. W roku 1581 parafia już istnieje. Ponieważ kronika z roku 1581 wymienia, że do parafii w Mystkowie należą wioski: Mystków, Wola Mystkowska, Mszalnica,

Cieniawa, Królowa Polska, Królowa Ruska. ; stąd nasza pewność, że parafia już istnieje.

W roku 1728 kronika podaje, że do parafii w Mystkowie dochodzą wioski: Kunów, Kamionka Kameralna i Podlesie.



W pierwszej połowie XIV wieku ludność parafii szacuje się na 390 osób. W roku 1728 do komunii wielkanocnej przystąpiło 599 wiernych. W roku 1793 przystąpiło około 1200 parafian. Parafia liczyła wtedy 1500 osób. Parafia się szybko powiększała. W latach 1596 – 1792 – pisze ks. Bolesław Kumor - kościół był murowany i konsekrowany. W roku 1639 zaznaczono, że „stoi na miejscu błotnistym, chociaż na wzgórzu”. W roku 1793 określono, że „jest niewielki i malowany w roku 1788”.

Ks. Bolesław Kumor podaje też wiadomości dotyczące tytułu kościoła: Pisze że w roku 1339 i roku 1618 jest wzmianka ze nasz Kościół jest p.w. św. Mikołaja bpa a w roku 1565 p.w. św. Andrzeja Apostoła. Zaś w roku 1596 i 1728 oraz w roku 1793 jest pod wezwaniem św. Ap Filipa i Jakuba. W roku 1608 i w roku 1639, że jest pod wezwaniem św. Mikołaja i św. Ap Filip i Jakuba.

Obecny kościół parafialny zbudowany był w latach 1905 – 1910. W chwili rozpoczęcia budowy parafia liczyła 2600 osób.

Latą z okresu przedrozbiorowego Polski jak i w czasie zaborów nie były łatwe. W 1831 roku panowała w Galicji cholera,

po której pozostały liczne cmentarze. (gdzie istnieją jeszcze ślady albo pamięć po tych cmentarzach, to dobrze by było te miejsca, znakiem i tablicą upamiętnić dla przyszłych pokoleń) Później panował głód, gdyż "rok 1845 to rok powodzi, w naszej okolicy (pisze ksiądz Augustyniak) jej nie było, ale obfite deszcze doprowadziły do obniżenia plonów zwłaszcza ziemniaków, które były podstawą żywienia". W dwa lata później w wyniku głodu zmarło w parafii 400 osób.

Gdy przyszedł rok 1855, pisze ówczesny duszpasterz ks. Jan Augustyniak, cholera ponownie zaatakowała Galicję. Wymierały całe miejscowości. W parafii Mystków nikt nie umarł. Dlaczego?. Ludzie starsi opowiadają, że wtedy parafia codziennie organizowała do kapliczki na granicy z Cieniawą procesje pokutne. Przekazujący słyszeli to od swoich dziadków „ze dzięki tym procesjom nikt nie umarł”. Kaplica cmentarna pod wezwaniem św. Izydora, zbudowana była w 1790 roku.

Wzniesiona z fundacji Karola Brunickiego. W roku 1813 ks proboszcz Sebastian Skrudziński – podaje kronika- przygotował nowy cmentarz „wydzielony poza palc kościelny”. (Jest to nasz stary cmentarz). Ogrodził go ks. Jan Augustyniak w roku 1844. Postawiono także w tym roku wysoki kamienny krzyż cmentarny. Dnia 3 lutego 1845 nowy cmentarz pobłogosławił najczciodszy ks. Wojciech Komorek.

Szkoła parafialna była czynna ok. 1580 roku.

W 1888 roku proboszczem parafii Mystków zostaje ks. Jan Jarzębiński, starosądeczanin urodzony w 1859 roku, wyświęcany 1882 roku. Za jego pasterzowania został zbudowany nowy kościół. Obecny kościół jest pod wezwaniem św. Filipa i Jakuba;

patronem zaś drugorzędny jest N.M.P. Niepokalanie Poczęta. Zbudowany był w latach 1905-1910 wg projektu Edgara Kovatsa. Zbudowany jest z kamienia i cegły. Większość materiału potrzebnego do budowy przywozili parafianie własnymi wozami zaprzęgniętymi w woły. Pan Antoni Radecki przekazuje nam bardzo ciekawe informacje związane z budową kościoła „Mieszkańcy Cieniawy wycinali i przygotowali kamienie z pobliskiej Rosochatki, zaś mieszkańcy Mszalnicy – ponieważ mieli najlepsze konie - przygotowany kamień przywozili na plac budowy. Mieszkańcy Królowej Polskiej mieli dostarczyć piasek z rzeki Królowka. Mieli go wypłukać i przewieźć do Mystkowa. Na czas budowy kościoła uruchomiono zastępczą kaplicę, która stała przy cmentarzu od strony kościoła. Wybudowany Kościół został poświęcony w roku 1910 a konsekrowany przez Biskupa Leona Wałęgę 13 czerwca 1924 roku. Kościół jest neobarokowy. Murowany z cegły i kamienia, kryty blachą. Jednonawowy na planie krzyża. Wieża również w stylu barokowym. Ściany Kościoła są murowane w kolorze biało-czerwonym. W czasach niewoli – jak podaje Pan Radecki - miały przypominać polską flagę biało-czerwoną.

Polichromia wnętrza figuralna i ornamentalna wykonana w 1965 roku przez Zdzisława Pabisiaka przy współpracy autorskiej Wiktora Zina. Przewodnia myśl tej polichromii to prawda wiary o „Świętych Obcowaniu” „Jest tam obecny Kościół Triumfujący, cierpiący i walczący”.

Ołtarz główny neogotycki, wykonany po roku 1910 w firmie Ferdynanda Stuflessera w St. Ulrich – Groden w Tyrolu. Jest w nim obraz N. M. Panny Niepokalanie Poczętej łaskami słynącej, z około 1620 roku. Jest odnowiony i konserwowany: pierwszy raz w 1962 roku przez Annę i Wacława Szymborskich, a drugi raz w roku 1998 przez konserwatora mgr Józefa Steca. Na zasuwie jest obraz św. Ap Filipa i Jakuba. Dwa ołtarze boczne barokowe, przeniesione z poprzedniego kościoła – dawny główny z XVII wieku a w nim obraz Świętego Józefa malowany przez greka Sotyrysa Pandopulosa w roku 1960. Trzeci boczny z drugiej połowy XVII wieku. Odnowienie i konserwacja została ufundowana w roku 2009 przez pewną rodzinę z Mszalnicy, która chce zostać anonimowa, a której jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. Ufundowane i wstawione w odnowiony ołtarz obrazy: P. Jezusa Miłosiernego, św. Faustyny i błg. Michała Sopoćko informują, że jest to teraz kaplica Bożego Miłosierdzia.

W Kościele znajdują się drogocenne stare zabytki: krzyż barokowy z XVII wieku, chrzcielnica kamienna z 1617 roku, retabulum barokowe XVII wieczne z obrazami dwóch świętych Janów i Chrztu w Jordanie, organy z prospektem rokokowym z drugiej połowy XVIII wieku (w roku 2008 powiększone i wyremontowane przez firmę Zielińskich ze Szczerczyca), drogocenna rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem w mandorli w otoczeniu aniołów z popiersiem Boga Ojca, (barokowa z XVII wieku).

W oknach jest pięć witraży projektowanych przez Stefana Matejko a wykonane w firmie Żeleńskich w Krakowie z roku 1908.

Na wieży kościoła znajdują się trzy dzwony zakupione w 1968 roku.



Kościół otacza ogrodzenie zaprojektowane również przez prof. Zina. Budowę nowej plebanii rozpoczęto w roku 2001. Projekt przygotował mgr inż. arch. Tadeusz Kosecki z Nowego Sącza. Obliczenia konstrukcyjne przygotował mgr inż. konstruktor Jan Marszałek. Budowę prowadziła firma budowlana pana Józefa Świguta.

Budowę ukończono w 2002 roku. Poświęcenia dokonał ks. bp. Wiktor Skworec dnia 6 maja 2004 r. w dzień parafialnego odpustu ku czci św. Apostołów Filipa i Jakuba.

Bardzo ciekawą informację o obrazie Niepokalanej podaje Kronika Parafialna, w której ks. Jan Kuklewicz w roku 1962 pisze: „w naszym kościele jest obraz łaskami słynącej Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej Mystkowskiej odnowiony przed 50 laty a raczej przemalowany u malarza w Starym Sączu Florka. Jak wieść głosi wskutek wybuchu pożaru cudownie został uratowany z pracowni i wyrzucony oknem, (prawdopodobnie było mniejsze niż obraz) co pod przysięgą zeznaje 80 letni Wojciech Jeleń z Mszalnicy nr 9. Słyszał w kościele list czytany przez Ks. Proboszcza Jarzębińskiego

napisany przez malarza Florka ze Starego Sącza. Podpisany Jeleń Wojciech”.

Jesienią w roku 2006 architekt mgr inż. Lewczuk zaprojektował nowy chór, który wiosną 2008 roku wybudowano pod kierownictwem majstra Stanisława Janusa. Wynagrodzenia nie przyjął. Ofiarował to Matce Bożej Mystkowskiej za otrzymaną łaskę. W roku 2008 – 2009 ułożono w kościele nową posadzkę. Prace wykonała firma Pana Edwarda Poręby z Podmystkowa. W roku 2009 zrobiono nowe ławki w kościele. Wykonała je Firma Pana Piotra Kielbasy i Benedykta Bochenka.

Jesienią w roku 2009 remont i malowanie kaplicy cmentarnej ufundował Pan Józef Stelmach z Cieniawy. Ufundował także nowy chodnik na starym cmentarzu przed kaplicą, remont i malowanie bram cmentarnych. W imieniu całej parafii bardzo dziękujemy.

W roku 2009 parafia założyła przedszkole „Faustyna” dla dzieci od 3 – 5 lat działające przy parafii.

Wszystkie powyższe inwestycje zostały zrealizowane dla uczczenia 100-nej rocznicy wybudowania i poświęcenia nowego kościoła co dokonało się w roku 1910.

*Ks. Józef Głowa
Proboszcz Parafii w Mystkowie*

Fot. K. Ogorzałek

Szkoła Podstawowa w Boguszy

Dawniej

Zachowane dokumenty wskazują, że historia nauczania w Boguszy sięga początków XX wieku.

„Katalog klasowy wraz z wykazem klasyfikacyjnym” z roku szkolnego 1918/1919 podaje, że do Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Boguszy uczęszczało 75 uczniów wyznania katolickiego obrządku greckiego: 45 uczniów do klasy I i 30 - do klasy III. Placówka podlegała pod okręg szkolny w Grybowie, prowadzili ją państwo E. i D. Mandziukowie. Szkoła działała w czasie I wojny światowej, co potwierdzają dane w tabeli dotyczącej roku rozpoczęcia nauki przez dzieci, pojawiają się tutaj daty: 1913/14, 1914/15, 1915/16, 1916/17, 1917/1918. Zapisy w „Katalogu...” prowadzone były w języku ruskim. Uwagę zwraca ówczesna skala ocen. U uczniów oceniano: zachowanie się (chwalebne, zadowalające, odpowiednie, mniej odpowiednie, nieodpowiednie), pilność (wytrwała, zadowalająca, dostateczna, niejednostajna, mała), postęp w poszczególnych przedmiotach naukowych (bardzo dobry, dobry, dostateczny, mierny, niedostateczny) oraz porządek zewnętrzny ćwiczeń pisemnych (bardzo staranny, staranny, mniej staranny, niestaranny, niedbały). Wśród przedmiotów nauczanych w latach 1918/1919 znajdują się: nauka religii, czytanie, pisanie, język polski, język ruski, rachunki w połączeniu z nauką o formach geometrycznych, wiadomości z dziejów i przyrody, rysunki, śpiew, roboty ręczne oraz gimnastyka.

W latach 20-tych XX wieku dokumentacja prowadzona była w języku polskim. Pod koniec lat 20-tych w rubryce wyznanie u zdecydowanej większości uczniów pojawia się wpis – prawosławne, co wiąże się z szeroko prowadzoną w tym czasie polityką proukraińską.

„Wykaz uczęszczania do szkoły” za rok 1930/31 w Publicznej Szkole Powszechnej Dwuklasowej w Boguszy podaje 94 uczniów. W drugiej połowie lat 30-tych kierownikiem Publicznej Szkoły Powszechnej w Boguszy z polskim językiem nauczania zostaje pan Jerzy Żagański. Placówka oświatowa podlega wówczas pod okręg szkolny krakowski i obwód szkolny nowosądecki. „Księga ocen zachowania się i postępów w nauce” w roku szkolnym 1937/38 zawiera dane 78 uczniów: do klasy I uczęszczało 21 uczniów, do kl. II – 18, do kl. III – 27, do kl. IV – 12, zdecydowana

większość uczniów jest wyznania prawosławnego. W „Księdze...” został umieszczony fragment „Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” z dnia 4 maja 1935 r. dotyczący organizacji roku szkolnego. Jako ciekawostkę można zauważyć, że ferie zimowe trwały wówczas od 23 grudnia do 9 stycznia, a 1 i 2 września były dniami wolnymi od nauki. W latach II wojny światowej nauka w Boguszy była kontynuowana, co potwierdza odręcznie prowadzony w języku ruskim dziennik za rok szkolny 1940/41, w dokumentacji zapisanych jest 49 uczniów: w klasie III – 19 i w klasie IV – 30.

Po II wojnie światowej, w 1947 roku podczas akcji „Wisła”, Łemkowie zamieszkujący Boguszę i Królową Ruską zostali wysiedleni na ziemie zachodnie. Na terenach tych osiedlili się mieszkańcy pobliskich wiosek: m.in. Ptaszkowej, Kamionki Wielkiej, Królowej Polskiej, były to najczęściej młode małżeństwa z małymi dziećmi. Uczniowie z Boguszy i Królowej Ruskiej uczęszczali do szkoły, która została przeniesiona w 1951 roku do domu państwa Jędrusików. Pani Czesława Dobosz z Boguszy wspomina: Była to jedna izba opalana drzewem i komórka, jeśli ktoś nie odrobił lekcji, to siedział tam i nadrabiał zaległe zadanie. Nauczycielem i kierownikiem tej placówki była wspaniała pani Anna Hulewicz, którą dzieci uwielbiały, uczyła nas szacunku do ludzi i przyrody. Katechezę prowadził ksiądz Władysław Berbek, też kochany kapłan. Gdy liczba dzieci w Boguszy wzrosła, szkoła wróciła do dawnego budynku, który znajdował się na miejscu obecnego boiska sportowego i stała się filią Szkoły Podstawowej w Królowej Górnej z klasami I – IV. W kronice prowadzonej przez panią Helenę Michalik można przeczytać: Szkoła, którą kieruje pani Anna Hulewiczowa, mieści się w drewnianym budynku 18 metrów x 11 metrów, ma 2 sale lekcyjne i 2 pokoje z kuchnią, budynek zdobią dwa ganki i wieżyczka na dachu. Przy szkole znajdowały się również zabudowania gospodarcze, studnia i ogród. W 1959 roku szkołą kierował pan Jan Sobczak, pracowała tutaj również nauczycielka pani Danuta Górską, która założyła i prowadziła zespół teatralny, jego przedstawienia można było oglądać w świetlicy wiejskiej. W 1961 roku obowiązki pana Jana Sobczaka przejęła pani Helena Michalik, która funkcję kierownika szkoły pełniła do 1990 roku. W 1964 posadę po pani Danucie Górskiej objęła pani Krystyna Laskosz, chwilowo pracował też nauczyciel

ze Starego Sącza – pan Józef Migacz. Sołtys Boguszy, pan Ignacy Dobosz udostępnił w swoim domu pomieszczenie na punkt katechetyczny, gdzie do 1983 roku uczyli katechezy: ks. Wodzis, ks. Berbek, ks. Wybraniec i ks. Kościelny. W latach 70-tych okazało się, że budynek szkolny jest w bardzo złym stanie i zagraża bezpieczeństwu, dlatego nauczanie przeniesiono do prywatnych domów, początkowo u pana Józefa Gawlika i pana Józefa Migacza, później u pani Heleny Michalik, na lekcje wychowania fizycznego dzieci przechodziły do świetlicy wiejskiej. Wówczas obiekt starej szkoły został rozebrany. W latach 70-tych szkoła zorganizowała kurs ukończenia klasy 7 dla dorosłych w trybie przyspieszonym, zajęcia te pomagała prowadzić nauczycielka z Królowej Górnej – pani Maria Ruśniak. Popularnością cieszyły się także organizowane przez szkołę kursy pieczenia dla kobiet.

Od 1983 roku szkoła mieści się w budynku OSP Bogusza i zajmuje 3 sale lekcyjne oraz korytarz. W 1990 roku dyrektorem szkoły zostaje pan Józef Michalik, pracuje wówczas pięciu nauczycieli. Rok 1994 przyniósł rozbudowę obiektu, dzięki czemu szkoła zyskała 3 dodatkowe sale lekcyjne i w 1999 roku uzyskała status pełnej, sześcioklasowej szkoły podstawowej z oddziałem zerowym. Na początku XXI wieku, dzięki inicjatywie władz samorządowych, przeprowadzony został remont budynku: wymieniono okna, budynek ocieplono i wykonano nową elewację zewnętrzną.

Dzisiaj

Od 2007 roku Szkołą Podstawową w Boguszy kieruje pani Jolanta Leśniak. Kadre pedagogiczną tworzy 10 nauczycieli, wszyscy posiadają wykształcenie wyższe, a zdecydowana większość również kwalifikacje do nauczania drugiego przedmiotu. 60% pedagogów uzyskała stopień nauczyciela dyplomowanego, pozostali są w trakcie odbywania stażu na stopień nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego.

W roku szkolnym 2009/2010 do szkoły uczęszczało 72 uczniów. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Boguszy osiągają bardzo dobre wyniki na sprawdzianie szóstoklasisty, dwukrotnie znaleźli się w grupie szkół z najlepszym wynikiem w kraju – 2006 rok i 2009 rok.

W szkole działają pozalekcyjne koła zainteresowań, m.in. kółko teatralne,

dziennikarskie, wokalne, taneczne, sportowe, języka angielskiego i języka francuskiego. Uzdolnione dzieci biorą aktywny udział i osiągają sukcesy w konkursach artystycznych i przedmiotowych na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Zdobywają nagrody na Ogólnopolskich Spotkaniach Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kolędniczych „Pastuszkowe Kolędowanie” oraz w Międzynarodowym Konkursie „Kangur Matematyczny”.

W kalendarzu imprez szkolnych na stałe zagościły: uroczystości związane z obchodami świąt państwowych, Andrzejki, Wigilia poprzedzona akcją wykonywania stroików świątecznych dla lokalnej społeczności, św. Mikołaj, zabawa choinkowa, Dzień Seniora, Bal Malucha organizowany dla dzieci, które nie uczęszczają jeszcze do szkoły, Piknik Rodzinny z okazji Dnia Matki i Ojca, Dzień Otwartej Szkoły, Dzień Dziecka oraz ciekawe wycieczki. Wszystkie te przedsięwzięcia są realizowane dzięki życzliwości i wsparciu Rady Rodziców, której przewodniczy pani Zofia Gołyźniak.

Dzięki owocnej współpracy dyrektor szkoły, pani Jolanty Leśniak z władzami lokalnymi – sołtysem wsi, panem Zbigniewem Kwapieniem, radnym wsi, panem Janem Rolą oraz prezesem OSP w Boguszy, panem Marianem Gawlikiem – możliwa jest realizacja licznych przedsięwzięć, które mają wpływ na podniesienie jakości pracy szkoły. W ostatnich latach udało się przeprowadzić generalny remont kotłowni oraz zakupić nowy piec centralnego ogrzewania. Korytarze szkolne, wszystkie sale lekcyjne, pokój nauczycielski zostały wymalowane, gruntowną modernizację przeszły łazienki i kuchnia. Obiekt szkolny jest czysty i barwny, przyjaźnie wita uczniów, nauczycieli i rodziców. W pracowniach pojawiły się nowe szafy, ławki, tablice, które zastąpiły stare, zużyte, kilkudziesięcioletnie meble. Uzupełniony został sprzęt komputerowy i elektroniczny oraz liczne pomoce dydaktyczne. Nasza szkoła i jej otoczenie z każdym dniem pięknieje, a pani dyrektor nadal pozyskuje kolejnych sponsorów. Wiosną 2010 roku, dzięki ogromnemu zaangażowaniu władz lokalnych, udało się wybudować nowoczesne, wielofunkcyjne boisko sportowe, które niewątpliwie będzie stanowić wizytówkę wioski.

O tym, co dzieje się w naszej szkole, o osiągnięciach dzieci i nauczycieli, można przeczytać na łamach gazetki „Boguszaczek” wydawanej przez Samorząd Uczniowski SP w Boguszy.

Środowisko Szkoły Podstawowej w Boguszy bardzo wysoko ceni wszystkich, którym zależy na tym, aby nasza placówka jak najlepiej funkcjonowała i ustawnie się rozwijała.

Pierwsza część artykułu mogła powstać dzięki wspomnieniom oraz dokumentacji udostępnionej przez: p. Helenę Michalik, p. Krystynę Jasińską, p. Czesław Dobosz, za co serdecznie dziękuję.

I. M.

Fot. Archiwum szkolne



Drewniana szkoła w latach 60-tych, zdjęcie z prywatnych zbiorów p. Heleny Michalik



Obecny wygląd szkoły w Boguszy



Królowa Górna

Sobótki Świętojańskie



Ponad 1000 osób bawiło się w niedzielę 11 lipca na placu kościelnym w Królowej Górnej, podczas imprezy zorganizowanej przez Radę Parafialną przy współpracy proboszcza ks. Józefa Nowaka, władz gminnych oraz powiatowych, sponsorów, a także osób prywatnych, zaangażowanych w to przedsięwzięcie.

Godzina 13.30- w kościele parafialnym w Królowej Górnej rozpoczęła się Msza Święta- pierwszy punkt uroczystości. Wśród zgromadzonych łatwo można było dostrzec przedstawicieli władz powiatowych (Józef Pyzik-radny) i gminnych (Przewodniczący Rady Gminy Piotr Witek, Sekretarz Gminy Czesław Jeleń i Dyrektor GOK Kazimierz Ogorzałek) . Wszyscy z uwagą słuchali słów księdza Proboszcza głoszącego homilię. Jednocześnie część z zaproszonych gości dyskretnie rozglądała się po wnętrzu nowego kościoła, bowiem najprawdopodobniej większość z nich miała okazję być tu pierwszy raz. Można było wyczuć atmosferę zainteresowania,

a także chwile wypełnione refleksją - zwłaszcza w momentach, gdy w skupieniu się na modlitwie pomagał chór parafialny, pod kierownictwem Pana Sławomira Siedlarza. Kilka słów od gospodarza na temat organizacji imprezy i już wierni powoli wysypywali się przed świątynię, by udać się na tak zwany „dolny plac kościelny”. Już z daleka słychać było odgłosy zabawy-to zespół „Stare Głody” (jak sami członkowie zaznaczają- „starzy” tylko z nazwy) pozytywnie rozpoczął świętowanie. Jednak impreza została oficjalnie otwarta chwilę później, przez sołtysów trzech sołectw: Ferdynanda Porębę, Mariana Ogórka oraz Władysława Siedlarza. W swoich „debatowych trzech minutach” zdążyli ująć zarówno historię sołectw, jak i dane terażniejsze, a nawet po części budżet. Mimo palącego słońca i braku jakiegokolwiek nadziei na najmniejszy podmuch wiatru, widzowie dopisali. Zarówno ukryci w cieniu lip lub pod prowizorycznymi namiotami, jak i smażący się w pełnym, prawie tropikalnym słońcu wyglądali na zaciekawionych. Jednocześnie obok sceny spory tłumek

gromadził się przy namiocie z loterią fantową. Zainteresowanie tą atrakcją zaskoczyło samych organizatorów- jak się później okazało do godziny 17 sprzedano wszystkie z 800 losów. W czasie, gdy Pani Stanisława Bogdańska wraz z pomocnikami przeżywała prawdziwe oblężenie, na scenę wkroczyły dzieci oraz młodzież z okolicznych szkół. Wszystkie zespoły reprezentowały bardzo wysoki poziom- zasługa pracy i prób z nauczycielami także podczas wakacji. Jednak zadowolenie na twarzach młodych artystów oraz wyraźna satysfakcja i duma opiekunów, wynagrodziła i jednym, i drugim trud.

Impreza taka jak ta, nie mogła odbyć się bez gości, więc i tych nie brakowało. Pierwszy z nich- Pani Franciszka Morańska już na samym początku zabawiła publiczność lekkimi, a zarazem trafnymi poetyckimi opowiastkami rodem w Królowej. Kolejny zespół „Megro” był prawdziwą atrakcją. Podczas trwającego około godziny występu można było usłyszeć utwory z ich debiutanckiej płyty.

Jednocześnie młodzi muzycy nie dość, że bawili publiczność bez żadnej opłaty, to jeszcze okazali ogromne serca, zbierając podczas koncertu pieniądze na leczenie chłopca chorego na mukowiscydozę, mieszkającego w naszej parafii.

„Zaskoczeniem i bardzo pozytywnym akcentem dla nas był fakt, że mimo zbiorów na budowę nowego kościoła, ludzie z chęcią wrzucali pieniądze do puszek”-

-mówi jeden z członków zespołu „Megro” i po chwili dodaje-„ogólnie było bardzo miło. Żadnych zastrzeżeń”-kończy z uśmiechem. Następnym gośćmi, których nie mogło zabraknąć byli Wacław Wacławiak oraz Natalia Zabrzeka-soliści Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej. W ich wykonaniu usłyszeliśmy utwory operetkowe, religijne, jak również patriotyczne. Na ten punkt programu czekało wielu, bowiem nie dość, że Pan Wacław pochodzi z naszej parafii, to jeszcze właśnie

on był założycielem (wraz z ówczesnym katechetą - ks. K. Bajorkiem) i wieloletnim dyrygentem wcześniej wspomnianego chóru parafialnego. Brawom nie było końca, w związku z czym zachwycona publiczność mogła liczyć na bis.

Oddzielną atrakcją stanowiły konkursy. Zawody sportowe prowadzone przez panią Joannę Kozioł, strażaków oraz p. Edwarda Nowaka zgromadziły rzesze chętnych oraz tłum obserwatorów. Nie można także zapomnieć o konkursie wianków sobótkowych - prawdziwym sprawdzianem umiejętności i talentu - a także konkursie plastycznym - rozpoczętym jeszcze w roku szkolnym-który uzmysłowił publiczności „uroki naszej parafii”. Na szczególną uwagę zasługują obrzędy sobótkowe w wykonaniu panien ubranych na biało z wiankami zielnymi na głowie. Zaprezentowały one magiczny taniec wokół ogniska odstraszały złe moce, a towarzyszyła im grupa mło-

dzieńców

z zapalonymi pochodniami- zapach dymu przywodził na myśl Sobótki przodków. Zwieńczeniem tego występu był obrzęd puszczania wianków na wodę. Widok płynących z nurtem rzeki wianków migoczących płomykami świec zapierał dech w piersiach, a wszystko to poprzedził brawurowy taniec czarownic zmiotkami.



Po zakończeniu obrzędów, impreza nabrała tempa-na scenie znów rządził zespół z Boguszy, dając wspaniałą popis muzyki tanecznej. Chętnych do wesółych płaśów było co niemiara mimo faktu, iż następnego dnia wielu z bawiących się musiało wstać rano do pracy. Dopiero zegar który wybił północ przerwał zabawę, przypominając o rzeczywistości.

Uroczystą Kupalnockę w Królowej wszyscy oceniają bardzo pozytywnie i mają nadzieję, że ta impreza rzeczywiście okaże się jedynie inauguracją cyklicznych „Sobótek w Królowej”. „Atmosfera była świetna”- ocenia Dominika, jedna z wokalistek „Megro”- „no i te wianki.. po prostu magiczne”. Organizatorzy twierdzą, że niewiele mogliby zrobić bez sponsorów, publika zachwala organizatorów, a wykonawcy wspaniała publiczność. „Sobótki w Królowej to wielkie wydarzenie artystyczne, które zapadnie na długo w mojej pamięci. Praca włożona

w przygotowanie imprezy nie poszła na marne, bo kapka wody nie spadła z roziskrzonego od słońca nieba Za to pot łał się z nas obficie”-mówi p. Krystyna Górską, jedna z czołowych organizatorek i nieformalny „dyrektor artystyczny”.- Występy artystyczne były dopracowane, dostarczały wrażeń estetycznych oraz uczyły wrażliwości na sztukę. Impreza dowiodła, że bez alkoholu można się

wspaniale bawić.”- dodaje. Ogólna radość jest budującą perspektywą na kolejne lata... Oby nie zabrakło tych wspaniałych ludzi, dzięki którym mogliśmy się spotkać.

TYM, którzy podjęli trud organizacji tej niezapomnianej zabawy uczestnicy gorąco i serdecznie dziękują, a inicjatorom - Marii i Andrzejowi Stankom - gratulują pomysłu. I tak wielu należałoby dziękować więc ograniczę się do gestu tradycyjnego Bóg zapłać wszystkim, którzy w geście solidarności przybyli z sąsiednich parafii. Proboszczowi z Kamionki Wielkiej i Ptaszkowej, strażakom dzięki, którym był ład i porządek, sołtysom za wykonanie wielu, wielu prac przed i po imprezie. A tym, których nie wymieniłam w imieniu organizatorów dziękuję szczególnie serdecznie. Zapraszamy za rok.

Dorota Lebda

Fot. Archiwum parafii

Kiedy myślę Ojczyzna...

Największa bitwa polskiego średniowiecza

Grunwald



Bitwa pod Grunwaldem, rozegrana 15 lipca 1410 r., znana większości Polaków z podręczników szkolnych, a może bardziej z literatury pięknej - z „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza i filmu Aleksandra Forda, jest w dziejach Polski wydarzeniem wielkim, ale dla nas współcześnie bardzo odległym. Na polach, gdzie ponad 600 laty odbyła się bitwa, od kilkunastu lat w jej rocznicę organizowana jest inscenizacja z udziałem ponad tysiąca „rycerzy”- pasjonatów historii. 600-lecie bitwy grunwaldzkiej stanowi dobrą okazję do poznania historii słynnej bitwy i czasów, w których się odbyła.

Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie powstał w 1190r. w Akce, w celu opieki nad pielgrzymami chrześcijańskimi podążającymi do Ziemi Świętej. Potoczna nazwa „Zakon krzyżacki” pochodzi od czarnego krzyża na białych płaszczach rycerzy-zakonników. Kiedy Krzyżacy zostali wyparci przez Turków z Ziemi Świętej próbowali osiedlić się w pobliżu Rzeszy Niemieckiej. W 1226 r. Konrad Mazowiecki oddał im ziemię chełmińską. Władcy Polski ze zdumieniem przyglądali się jak zakon organizuje swoje państwo. Krzyżacy powiększali swoje terytorium

kosztem m.in. Prusów oraz Polski, zajmując m.in. Pomorze Gdańskie. Wojowali z nimi Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki, ale byli zbyt słabi, by złamać ich potęgę. Gdy w 1385r. podpisano unię personalną z Litwą, stało się jasne, że nowy król Władysław Jagiełło nie pozostawi swojej ojczyzny osamotnionej w walce z zakonem.

Po przeprowadzonej przez Jagiełłę i królową Jadwigę chrystianizacji Litwy zdezaktualizował się cel zakonu- rozszerzanie chrześcijaństwa na ziemię pogańskie Litwy. Wiosną 1409 r. na Żmudzi wybuchło powstanie antykrzyżackie. Litwa i Korona wystąpiły w obronie Żmudzinów. 6 sierpnia wielki mistrz Ulyk von Jungingen wysłał królowi polskiemu pismem wypowiedzenie wojny. Obie strony konfliktu znakomicie przeprowadziły przygotowania do wojny w okresie jesienno-zimowym, również od strony dyplomatycznej. Szczególnie strona polska popisała się kunsztem strategicznym. By połączyć się z Litwinami wielkiego księcia Witolda i uderzyć w serce zakonu- Malbork, Polacy przeprawili się przez specjalnie sporządzony pontonowy most na Wiśle pod Czerwińskiem. 10 lipca 1410 r. na polach Grunwaldu wojska zakonu zastąpiły drogę

armii polsko-litewskiej. Niemcy nazywają to starcie pierwszą bitwą pod Tannenbergiem. Do bitwy stanęły armie konne. W średniowieczu każdy rycerz wyruszał w bój z dwoma sługami na koniach, wyposażonymi w kuszę(strzelcy). Tę trójkę jeźdźców nazywano kopią. Niewielu rycerzy posiadało pełną zbroję, bo kosztowała ona równowartość 17 wołów. Ogromna większość nosiła lżejsze kolczugi. Wojsko było podzielone na chorągwie- oddziały poszczególnych ziem. W bitwie wzięło udział ok. 15-20tys. wojsk zakonu, w tym zaledwie ok. 350 rycerzy jako dowódców. Armię stanowiło rycerstwo z ziem należących do państwa zakonnego i z Rzeszy oraz posiłki z całej Europy. Ubiór i uzbrojenie w obu armiach niewiele się od siebie różniły, dlatego Jagiełło nakazał rycerzom przepasać się słomianymi powrośkami, by odróżniły się od przeciwnika, i używania hasła: „Kraków” i „Wilno”.

Bitwa rozpoczęła się w upalne południe. Wcześniej Jagiełło wysłuchał dwóch Mszy i pasował kilkuset wojów. Zniecierpliwiony wielki mistrz, którego armia uszykowała się już od dawna do boju, wysłał heroldów z wezwaniem do bitwy. Dwa nagie miecze подарowane wówczas Jagielle, według rycerskiego zwyczaju, jako wezwanie do bitwy, po zwycięstwie uznano za symbol pychy Krzyżaków. Miecze te złożono na Wawelu, ale w czasie rozbiorów Polski wywieziono je do Rosji, gdzie zginęły. Tuż przed starciem wojsko polskie odśpiewało „Bogurodzicę”, następnie rozpoczęła się szarża oddziałów litewskich oraz kilku polskich. W starciu z siłami zakonu po godzinie wojska litewskie poszły w rozsypkę. W trakcie bitwy zdarzył się niepokojący incydent- sztandar z Orłem Białym, runął na ziemię, ale zaraz polscy rycerze go podnieśli. Po 6 godzinach walki-podczas których oddziały zastępowały się, by na chwilę odpocząć, opatrzyć rany, zmienić konie czy uzupełnić rynsztunek- zarysowała się przewaga wojsk polsko-litewskich. Niewątpliwie słabością Krzyżaków była wielonarodowość. Goście zakonu, lennicy, którzy poddali się na polu bitwy, nie mieli woli, by jak Polacy i Litwini – oddać życie w tej sprawie.

My walczyliśmy za ojczyznę. Wielki mistrz próbował jeszcze odwrócić losy batalii uderzeniem odwodu, ale nie zmieniło to sytuacji na polu bitwy. Polegli wszyscy dostojnicy zakonu, zdobyty też został obóz krzyżacki. Krzyżacy stracili ok. 10 tys. ludzi. Po bitwie wojska polskie dotarły pod Malbork. Nie zdołały go zdobyć. Obróćcą stolicy, a w konsekwencji całego władztwa krzyżackiego był Henryk von Plauen, komtur ze Świecia. 1 lutego 1411 r. w Toruniu zawarto pokój. Jego warunki nie przyniosły zbyt wiele stronie zwycięskiej: ziemia dobrzyńska wróciła w granice Polski, a Litwa odzyskała Żmudź, ale tylko do śmierci Jagiełły i Witolda, potem miała wrócić do zakonu. Krzyżacy zapłacili też duży okup za uwolnienie jeńców. O pozostałych kwestiach spornych miał decydować arbitraż. Jednak zakon po Grunwaldzie się już nie podniósł, jego potęga została złamana, z czasem ziemie państwa krzyżackiego stały się lennem królów polskich. Dopelnieniem pierwszego pokoju toruńskiego był II pokój toruński z 1466 r. (po wygranej wojnie trzynastoletniej z zakonem).

Polacy zawsze pamiętali o wielkim zwycięstwie nad Krzyżakami. Na ziemiach polskich znajdujących się pod zaborami głośnym echem odbiły się krakowskie uroczystości 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Były one demonstracją patriotyzmu i miały dodać Polakom otuchy. Uczestniczyło w nich 150 tys. gości, m.in. Henryk Sienkiewicz i Ignacy Paderewski, jeden z głównych fundatorów pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Po raz pierwszy publicznie odśpiewano „Rotę” Marii Konopnickiej.

Zwycięstwo pod Grunwaldem początkowo słabo wykorzystane politycznie, było przez wieki symbolem naszej siły, przewagi nad wrogiem, krzepiło serca Polaków w ciężkich chwilach, których w naszej historii nie brakowało. Wiktoria grunwaldzka przedstawiona na monumentalnym płótnie Jana Matejki była w czasach zaborów odpowiedzią na kulturkampf, podobnie jak Sienkiewiczowska powieść „Krzyżacy”.

Dziś pozostała pamięć o triumfie. Cieszą nas inscenizacje słynnej bitwy na polach Grunwaldu, zachwyca architektura Malborka i innych zamków krzyżackich na ziemiach polskich. Po rzetelną wiedzę o dziedzictwie Krzyżaków i ich roli w historii Polski może sięgnąć każdy z nas. Warto to uczynić przy okazji 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Beata Filipowicz

GMINNY KONKURS PIOSENKI RELIGIJNEJ



Kościół Parafialny w Królowej Górnej, 10.10.2010r

ŁACHOSKIE GODONIE



sala GOK,
23.10.2010r



Jubileusz 100-u Lęcia
Orkiestra Dętej w Mysłkowie

16. październik 2010r

Zasłużeni dla Ziemi Sądeckiej 2010

Medal nadawany jest osobom oraz instytucjom, które całokształtem swej działalności zawodowej lub społecznej, przyczyniły się do gospodarczego, kulturalnego lub społecznego rozwoju oraz promocji Powiatu Nowosądeckiego, a poprzez swoją postawę i osiągnięcia zasługują na szczególne uznanie. W tym roku wyróżniono czternaście osób. Wśród nich znaleźli się ludzie o różnych rodowodach, uprawiający różne zawody, posiadający niespotykane pasje. Ich cechą wspólną są nieustające związki z Sądecczyną. To niestrudzeni społecznicy, ludzie kultury, nauki, sztuki, a także duchowni, którzy stali się autorytetami w lokalnych społecznościach. Odznaczenia zostały nadane po raz ósmy. Z Gminy Kamionka Wielka medale otrzymali księża: Józef Głowa i Stanisław Ruchała; proboszczowie parafii w Mystkowie i Kamionce Wielkiej.

Ksiądz prałat **Józef Głowa** obowiązki duszpasterskie pełni w parafii Mystków od 1994 roku. Jego działania mają charakter ponadlokalny, jest osobą znaną i cenioną przez różne środowiska Sądecczyny. Szczególną kartę w jego działalności stanowi współpraca z młodzieżą. Trudno wprost zliczyć ile godzin poświęcił na wychowanie młodego pokolenia. Jest długoletnim Moderatorem Ruchu Światło Życia Diecezji Tarnowskiej. Wielokrotnie organizował oazy dla dzieci i młodzieży z terenu powiatu nowosądeckiego oraz Diecezji Tarnowskiej. Przy pomocy środków Unii Europejskiej zorganizował w Domu Parafialnym w Mystkowie, Przedszkole im. św. Faustyny, którego jest dyrektorem. Przedszkole posiada pełne wyposażenie wraz z placem zabaw, a pobyt w nim jest bezpłatny. Dzieci mają zapewnioną opiekę, wyżywienie, zabawy i wstępne nauczanie. Obecnie ksiądz prałat pozyskał dodatkowe środki na uruchomienie drugiego oddziału przedszkolnego. Zamierza rozszerzenie działalności o naukę języka obcego oraz naukę gry na fortepianie. W ramach tych środków prowadzone będą zajęcia językowe i obsługi komputera dla osób powyżej 45 roku życia, zagrożonych wykluczeniem społecznym. Na dodatkowe lekcje, uczest-

nicy z innych miejscowości i gmin będą dowożeni bezpłatnie. Ksiądz Józef Głowa organizuje również festyny parafialne dla rodzin zaangażowanych w pracę kręgów domowego kościoła o zasięgu ponaddiecezjalnym. Widząc potrzebę zagospodarowania czasu wolnego wybudował przy parafii boiska sportowe do gry w piłkę nożną i siatkową, gdzie w okresie zimowym przygotowywane jest lodowisko. Działalność Księdza Józefa Głowy niewątpliwie potwierdza, iż jest to człowiek szczególnie zasłużony dla Sądecczyny, jako mieszkaniec i kapłan.

Ksiądz prałat **Stanisław Ruchała** jest proboszczem Parafii w Kamionce Wielkiej. Poza zasługami kapłańskimi i duszpasterskimi, ma ogromny wkład w pogłębianie aktywności społecznej mieszkańców. Działania księdza Stanisława mają charakter ponadlokalny. Jest osobą znaną i cenioną przez różne środowiska Sądecczyny. Mocno rozpowszechnił ruch pielgrzymkowy. Od ponad 20 lat przewodniczy pieszym pielgrzymkom tarnowskim do Częstochowy. Dla parafian organizuje również wyjazdy krajowe i zagraniczne. Wkłada wiele serca w edukację i troszczy się o młode pokolenie. Sporo czasu poświęca pracy wychowawczej nie tylko dzieci i młodzieży ale również dorosłych. Nigdy nie pozostaje obojętny na ludzką krzywdę. Dzięki jego staraniom zorganizowany został Klub AA „Pokora”, z którego korzystają mieszkańcy powiatu nowosądeckiego i gorlickiego. Prowadzi przy Parafii Dom Opieki „Samarytanin”, w którym mieszkają osoby starsze, chore i potrzebujące opieki z całej Sądecczyny. Działalność księdza Stanisława niewątpliwie potwierdza, iż jest to człowiek szczególnie zasłużony dla Ziemi Sądeckiej jako mieszkaniec i kapłan.

Redakcja „Gminnych Wieści” przyłącza się do szczerych gratulacji dla odznaczonych kapłanów.

(BS, Kogo)

Foto (obok): Bożena Szymańska

Złote Jabłko dla Marii Ruśniak

Złotym Jabłkiem Sądeckim, za wieloletnią działalność społeczną na rzecz mieszkańców Sądecczyny, Zarząd Powiatu Nowosądeckiego wyróżnił Marię Ruśniak. Odznaczenie wręczyli starosta Jan Golonka oraz wicestarosta Mieczysław Kiełbasa.

Maria Ruśniak jest nauczycielem z wykształcenia i powołania. Od 1987 sprawuje funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kamionce Wielkiej. W latach 1990-1998 pełniła funkcję przewodniczącej Rady Gminy w Kamionce Wielkiej, a następnie przez dwie kadencje (1998-2006) była radną Powiatu Nowosądeckiego. W Radzie pełniła m.in. funkcję przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej. Pracowała również

w Radzie Społecznej Małopolskiego Ośrodka Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Nowym Sączu w latach 2002 – 2010. Jest świetną organizatorką i zwolenniczką kultywowania tradycji ludowych, posiada niezwykłą umiejętność mobilizacji do działań dla dobra ogółu. W szkole gdzie pracuje działają - Zespół Dziecięcy „Calineczki”, Zespół Śpiewaczy „Kamionczanki” (w którym Pani Maria aktywnie bierze udział) oraz chór. Jest także Przewodniczącą Rady Programowej Gminnego Ośrodka Kultury w Kamionce Wielkiej.

Serdecznie gratulujemy przyznanego odnaczenia.

(BS, Kogo)

Foto (obok): Bożena Szymańska

Laureaci powiatowych odznaczeń

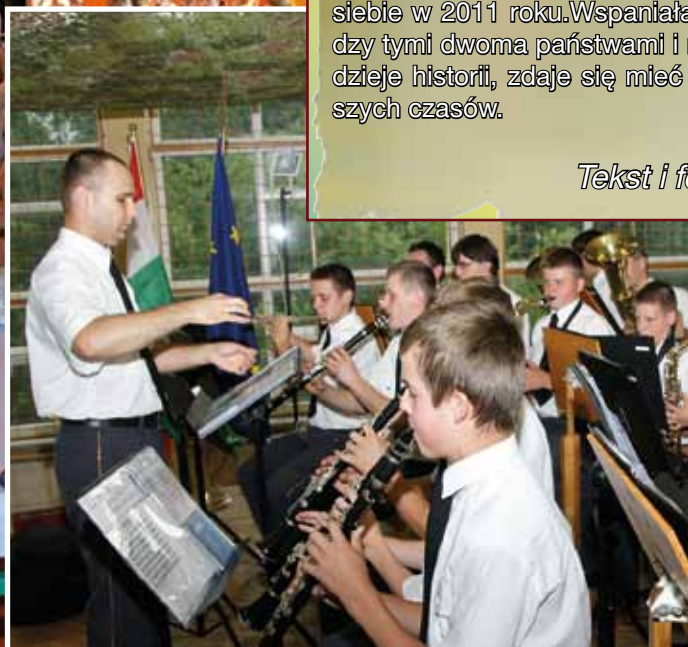




Wizyta

Od kilku lat realizowana jest Wielka z węgierską gminą Me mała prawa miejskie. W dniu dziesięcioosobowa delegacja Kamionka Wielka. W programie z Melykut znalazło się zwiedzenie i kopalni soli w Wieliczce. W sądeckim Klubie Biznesu, gminę powstania i osiągnięciach właścicieli a zarazem prezes i mieszka właśnie w Kamionce z Melykut zwiedzili także nowi gdzie mieści się – o czym nie nica z XVI wieku i obrazy Jan z Kamionki Wielkiej pokazali W turystycznych w Kamionce Wielkiej część goście nie tylko z Polski i skich. W przedostatni dzień po koncert, któremu patronowali Kazimierz Siedlarz. W sali gimnazjum Nr 2 im. Św. Kingi w Kamionce z partnerskich gmin. Węgrzy p zespół tańca nowoczesnego cytrach. Gospodarzy reprezentacji z Mysłkowa – Mszalnicy oraz czanki. Obecni byli radni Kamionki, a także przewodniczącym Rady Piotrem Witkiewiczem. Oficjalnie zaprosili reprezentację siebie w 2011 roku. Wspaniałe spotkanie z tymi dwoma państwami i ich dzieje historii, zdaje się mieć swój czas.

Tekst i foto





Węgrów

Współpraca gminy Kamionka Wielkiej, która w 2009 roku otrzymała tytuł Gminy Europejskiej. W dniach 01-05 lipca 2010r siedemdziesiąt Węgrów przebywało w gminie Kamionka Wielkiej. W ramach krótkiego pobytu gości zorganizowano w Kamionce Wielkiej wiele atrakcyjnych imprez kulturalnych. Węgrzy byli też podejmowani przez mieszkańców, którzy mogli się zapoznać z historią i tradycją gminy Kamionka Wielkiej. W programie imprez znalazł się także pokaz tańca regionalnego, który odbył się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Kamionce Wielkiej. Wystąpiły zespoły z różnych regionów Węgry, które pokazały swoje tańce regionalne. W programie imprez znalazł się także koncert zespołu muzycznego, który grał na instrumentach dętych. W programie imprez znalazł się także koncert zespołu śpiewaczego, który śpiewał piosenki z regionu Kamionka Wielkiej. Pod koniec pobytu Węgrzy odwiedzili gminę Kamionka Wielką, aby zobaczyć jej atrakcje i współpracę z innymi gminami. W programie imprez znalazł się także pokaz tańca regionalnego, który odbył się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Kamionce Wielkiej. Wystąpiły zespoły z różnych regionów Węgry, które pokazały swoje tańce regionalne. W programie imprez znalazł się także koncert zespołu muzycznego, który grał na instrumentach dętych. W programie imprez znalazł się także koncert zespołu śpiewaczego, który śpiewał piosenki z regionu Kamionka Wielkiej.

Foto Kogo



Kościół pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela w Boguszy

Odnowiono główny ołtarz



Po odbudowie kościoła należało urządzić wyposażenie jego wnętrza, gdyż nie było nic. Wykorzystaliśmy elementy wyposażenia pozyskane z innych kościołów. Jako główny pozyskaliśmy ołtarz pochodzący z nieistniejącego już kościoła w Lubczy. Po konserwacji i wyłoceniu nowym

złotem prezentował się ładnie, ale był zbyt mały. W tym roku nadarzyła się okazja, otrzymaliśmy dużą nastawę ołtarzową z Cerkwi Greko-Katolickiej w Krynicy Dolnej wykonany w 1959r. Po pięciu miesiącach żmudnych prac konserwatorskich i nałożeniu nowego złota i srebra w ostatnich dniach mają piękny odnowiony ołtarz stanął jako główny we wspomnianym kościele. Wszystkie prace konserwatorskie i pozłotnicze wykonali: Piotr Katan i Paweł Ślipek. Większość prac stolarskich wykonał miejscowy stolarz Władysław Poręba. Centrum nastawy stanowi rzeźba Pana Jezusa ukrzyżowanego flankowana figurami Matki Boskiej Bolesnej i św. Jana Apostoła wykonanymi przez Mariana Bartosza z Sędziszowej. Nad tymi figurami i obok nich są trzy rzeźby aniołów. Anioł nad krzyżem w prawej ręce trzyma tabliczkę z napisem I H S (Jezus Hominum Salvator) tzn. Jezus Ludzkości Zbawiciel. Lewą ręką wskazuje ten sam anioł na rzeźbę ukrzyżowanego - to wyjaśnia wezwanie kościoła Najświętszego Zbawiciela. Figury aniołów po bokach wskazują rękami też na ukrzyżowanego. Między bocznymi kolumnami stoją rzeźby świętych biskupów Wojciecha i Stanisława. Wskazują rękami na krzyż. Rzeźby aniołów są wydatnie większe od pozostałych figur co podkreśla, że aniołowie nie są ludźmi, tylko duchami potężniejszymi niż ludzie. Całość ołtarza wieńczy baldachim. Wszystkie elementy są wykonane w stylu neobaroku.

Ks. Mieczysław Czekaj

fot. Archiwum parafialne

Kapłaństwo święte skarbem zwię



Przed siedmiu laty mieszkańcy Boguszy przeżywali uroczystość poświęcenia kościoła pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela który z wielkim zapamiętaniem, nakładem pracy i wyłącznie własnym kosztem odbudowali z kompletnej ruiny. W tym samym roku jakby owocem tej odbudowy była łaska powołania do zakonu i kapłaństwa dwóch młodych mieszkańców tej wioski: Józefa Siedlarza i Bogumiła Dobosza. Po siedmiu latach studiów i formacji zostali wyświęceni na kapłanów w Zakonie Towarzystwa Chrystusowego.

Dnia 23.05 br. nowo wyświęceni ks. Józef Siedlarz i ks. Bogumił Dobosz przyjechali do Boguszy jako kapłani.

22.maja w sobotnie popołudnie wspólnota parafialna oczekiwała na granicy parafii na przyjazd Księży Prymicyjantów. Droga przez całą parafię

była udekorowana. Na początku parafii, przed kościołami w Boguszy i przed domami Księży Prymicyjantów były triumfalne bramy.

O godz. 16.00 podjechał samochód, z którego wysiedli dwaj młodzi kapłani. Witła ich kapela „sami swoi” z Boguszy, dzieci pięknymi wierszami i piosenkami, parafialni księża i tłum wiernych. Po przywitaniu Księży Prymicyjanci z rodzicami wsiadli do powozów i poprowadzeni konną banderą w uroczystym orszaku dojechali do kościoła parafialnego w Królowej Górnej, w którym wszyscy wspólnie pod przewodnictwem Księży Prymicyjantów modlili się koronką do Miłosierdzia Bożego. Po tej modlitwie orszak prymicyjny skierował się do kościoła pod wezwaniem św. Antoniego w Boguszy. Tu Księży Prymicyjanci wraz ze wszystkimi zgromadzonymi odprawili Nabożeństwo Majowe.

W niedzielę 23.05 uformowała się procesja w kierunku kościoła. W wieńcu wśród

uroczystej asysty w towarzystwie rodzin, licznych kapłanów, gości i licznych wiernych Księży Prymicyjanci przyszli do kościoła Najświętszego Zbawiciela przy dźwiękach miejscowej kapeli i bicia dzwonów w obydwu kościołach. Punktualnie o godz.11.00 rozpoczęła się Suma prymicyjna. Mszy świętej, koncelebrowanej przewodniczył ks. Bogumił Dobosz z księdzem Józefem Siedlarzem. Po uroczystej Mszy św. Księży Prymicyjanci udzielili błogosławieństwa prymicyjnego swoim rodzicom, rodzeństwu, kapłanom i wszystkim zebranych.

Była to uroczystość całej wspólnoty. Stała się źródłem wielkiej radości wszystkich uczestników i na zawsze pozostanie w pamięci. Cała ta uroczystość była aktem uczczenia kapłaństwa Chrystusowego w Roku Kapłańskim.

Jan Głód

Fot. Robert Kadela

Małeńka Polska w głębi Syberii



Przyszli wygnańce na ziemię sybirską i obrawszy miejsce szerokie, zbudowali dom drewniany, aby zamieszkać w zgodzie i miłości braterskiej

J. Słowacki, Anhelli

Wśród niewielkich, zalesionych maszyn górskich Syberyjskiej Tajgi, splecionych z błękitnymi pasami rzek ukrywa się mała wioska. Prowadzi do niej tylko jedna, wyboista, niemal nieprzejezdna dla samochodów droga, a przy niej znak w języku rosyjskim „Вершина”. Nijak to jednak brzmi po rosyjsku. Przecież to staropolski wyraz zapisany cyrylicą, a po naszymu po prostu „Wierszyna”.

Tak. Oto granica małeńskiej Polski na Syberii, gdzie mieszka około pół tysiąca naszych rodaków. Ich przodkowie wbrew pozorom nie byli wygnańcami, ale osadnikami, którzy dobrowolnie opuścili region Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego, a było to dokładnie 100 lat temu. W zamian za przesiedlenie mogli otrzymać bezzwrotną zapomogę w wysokości 100 rubli, zwrot kosztów za przejazd kolejowe oraz 15 dziesięcin ziemi. Z szansy na odmianę dotychczasowego życia zechciała skorzystać głównie ludność chłopska. Perspektywa dostatniego życia i robienia interesów w Rosji przekonała wielu. Nie wszystkim jednak się powiodło. Ci, którzy chcieli szybko się wzbogacić w syberyjskich miastach szybko stacali się na dno i stawali nędzarami. Część z nich wiedziała jednak że tylko ciężką pracą mogą się czegoś dorobić. Oddalili się na północ od Irkucka. 150 km od miasta dostrzegli malownicze tereny, które spełniały ich oczekiwania. Tutaj postanowili założyć matą ojczyznę.

Wszystko jednak trzeba było zbudować od podstaw.

Początkowo chłopcy zamieszkali w ziemiankach. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni pracowano przy karczowaniu lasów. Część drewna sprzedawano, resztą dysponowali sami. Trochę przeznaczali na opał a z pozostałej części budowano gospodarstwa, które zachowały się po dziś dzień. Proces ten trwał wiele lat. W tym czasie trzeba było też użyźnić glebę pod przyszłe uprawy. Chłopi nie zapomnieli także o swojej religii. Zapragnęli wybudować świątynię, gdzie mogliby spotkać się na modlitwie z Jezusem i Jego Matką. Szybko wybudowano małeńki kościółek, który na stałe wrósł w wierszyński krajobraz. Odtąd każdy dzień rozpoczynał się Mszą świętą sprawowaną przez księdza z sąsiedniej miejscowości. Gorliwa modlitwa dodawała im sił do wytężonej pracy oraz przynosiła ukojenie w chwilach zwątpienia, które niejednokrotnie ich dosięgały. Marzenia i tęsknoty tych ludzi dawały nadzieję na lepszy byt, może nie im samym, ale z pewnością przyszłym pokoleniom. Tę perspektywę przerwały jednak lata Wielkiego Terroru w ZSSR – 1937-1938. Aresztowano wtedy w Wierszynie 29 niewinnych osób. Wszystkich rozstrzelano. Była to ogromna strata dla wierszyńskiej społeczności, gdzie wszyscy są dla siebie jak rodzina. To doświadczenie nie przyniosło jednak załamania. Wiedzieli bowiem wszyscy, że nie mogą

zaprzepaścić tego co przez 20 lat zdążyli już stworzyć. W takich okolicznościach, w pocie czoła setek ludzi budowano Wierszynę.

Przez wioskę przepływa wzburzona rzeczka Ida. I tylko ona jest tam niespokojna, bo dziś życie w Wierszynie charakteryzuje cisza i spokój. Mieszkańcy są dla siebie niezwykle ciepłi i życzliwi. Cechuje ich uprzejmość i gościnność, zwłaszcza gdy odwiedza ich ktoś z Polski. Są spragnieni informacji o życiu u nas, a spotkanie z żywą polską mową to dla nich wielkie święto. W tym miejscu trzeba podkreślić, że w Wierszynie nie mają telewizji ani telefonu. W codzienność wioski zaczęła wkradać się nuda i rutyna. Młodzi ludzie nie mają perspektyw aby rozwijać swoje talenty. Nie chcą już jak ich ojcowie pracować na roli ani sprzedawać ziemniaków przy drogach. Ciągnie ich do miasta, jednak jedyną możliwością aby choć na chwilę wyrwać się z Wierszyny jest sobotni autobus, kursujący tylko raz w tygodniu. Nie należy się zatem dziwić, że niektórzy starsi mieszkańcy (zwłaszcza kobiety), którzy się tam urodzili nie widzieli nic poza swoim małeńkim światkiem.

Pierwszą osobą, której udało się wrócić do Polski jest Ludmiła Wieżentas z domu Figura, która w 1990 roku wyjechała do Gdańska na studia. Nikt nie wierzył, że do Wierszyny wróci, ale stało się inaczej. Rozczarowała się tym, co u nas zobaczyła: korupcję, interesowność, wpływowość i bezduszość bogatych ludzi. Ludmiła wróciła na Syberię tuż po obronie pracy magisterskiej w 1995 r. Obecnie pracuje jako nauczycielka w wierszyńskiej szkole. Przez dziesiątki lat polska mowa trochę się tam zatarła i zdeformowała. Dlatego wszystkie lekcje w szkole odbywają się po polsku.

dokończenie na stronie 18

Ponowne sukcesy młodych artystów z Gminy Kamionka Wielka

W dniu 10 czerwca na biwaku w Łabowej odbyło się spotkanie z uczestnikami konkursu plastycznego z terenu oddziaływania Nadleśnictwa Nawojowa tj. Gminy Kamionka Wielka, Gminy Grybów, Gminy Krynica, Gminy Łabowa, Gminy Nawojowa i miasta Nowy Sącz. Do konkursu przystąpiło 175 uczniów z 27 szkół podstawowych, gimnazjalnych i przedszkoli. Rozdano dyplomy oraz nagrody. Na zakończenie przy pięknej słonecznej pogodzie odbyło się wspólne ognisko.

A o to laureaci:

1 miejsce w kategorii zerówek i przedszkoli zdobył Kamil Sie-

dlarz z Mystkowa

1 miejsce w kategorii klas 4-6 przyznano Oliwii Wiktor z Kamionki Wielkiej

3 miejsce w tej kategorii otrzymała Kinga Nowak z Kamionki Wielkiej

Wyróżnienie w kategorii klas 4-6 zdobył Szymon Oracz z Mystkowa

Dwa 1 miejsca w kategorii gimnazjum zdobyły Magdalena Bochenek z Mystkowa i Anna Stanek z Królowej Górnej

W. Samek

Małeńka Polska w głębi Syberii c.d.

Język rosyjski jest przedmiotem dodatkowym. Znajomość języka polskiego jest priorytetem nie tylko dla starszych, ale i dla młodzieży. Wszyscy mają świadomość swojego pochodzenia i są bardzo przywiązani do korzeni. Każdy kawaler w Wierszynie wie, że zachodząc do swej wybranki powinien postugiwać się piękną polszczyzną, albowiem dzięki temu zyska przychylną przyszłych teściów.

Wierszyna wyróżnia się spośród sąsiednich wiosek pięknem krajobrazu, oryginalnością architektoniczną, językiem... Ale to co najbardziej urzeka, to bogactwo kulturowe i obyczajowe, które czerpane jest z polskiego narodu...

W każdym domu znajdują się przedmioty przypominające Polskę: obrazy, wido-kówki, książki, naczynia a także regionalne stroje przywiezione lub uszyte na wzór tych oryginalnych. Wszystkie domostwa ozda-

biają misternie wykonane rzeźbienia oraz kwiatowe malowidła. Nie ma w Wierszynie gospodyni, która nie potrafiłaby przyrządzić typowo polskich potraw. Bardzo uroczyste świętuje się w Wierszynie Boże Narodzenie. Rokrocznie wystawiane są przez dzieci jasełka, a wszyscy mieszkańcy składają sobie życzenia dzieląc się opłatkiem. Przywozi je kapłan, przyjeżdżający z Irkucka raz w tygodniu. Wielkanoc również zachowała się ze wszystkimi obrzędami. Cała wiedza oraz przedmioty są

z największą starannością przekazywane z pokolenia na pokolenie.

A kim czują się mieszkańcy Wierszyny, Polakami czy Sybirakami? Przez te wszystkie lata nasi rodacy przywykli do

że w Wierszynie zatrzymał się czas. To nieprawda. On płynie tylko znacznie wolniej. Nikt tam się nie spieszy, ludzie nie prześcigają się w zdobywaniu bogactwa. Wszystko ma swój czas i swoje miejsce. W Wierszynie nikt nie zapomina, że jest Polakiem, ale jednocześnie, tam – w środku Syberii trudno nie czuć się Sybirakiem.

Dziś mija wiek odkąd nasi pradziado-



specyfiki klimatu oraz do mentalności tamtejszych wielokulturowych społeczności. Od nich przejęli honor i szacunek do drugiego człowieka. Starają się unikać sąsiedzkich konfliktów, a problemy nie spotykają się tam z obojętnością. Mieszkańcy nie lubią gdy turyści z Polski litujać się nad nimi i obiecują złote góry. Już zbyt wiele było tych niespełnionych obietnic. Wbrew pozorom Wierszynianie kochają swoją wioskę. Może, żyje się tam skromniej ale o ile piękniej. Niektórzy mawiają,

wie zaczęli budować Wierszynę. Z tej okazji Wierszynianie organizują festyn, w którym wezmą udział goście z Polski a także mieszkańcy sąsiednich miast i wsi. Impreza ma na celu propagowanie piękna polskiej kultury. Żal, że dziś, tak mało wiemy o naszych rodakach, którzy w głębi Syberii stworzyli drugą Polskę.

Kocemba Paulina

Foto: Internet

Wakacje w GOK-u.

Wprawdzie nie odbyła się w tym roku impreza „Lato w Dolinie Kamionki” ale w GOK-u można było znaleźć dla siebie coś ciekawego. Interesujące zajęcia przeznaczone były zwłaszcza dla dzieci i młodzieży.

Podczas upalnego lipca zorganizowany został m.in. konkurs układania puzzli oraz pokaz wykonywania kwiatów z bibuły, przedstawiono także sposób wykonania koszyczka techniką origami. Te pokazy nauczyły dzieci opanowania i cierpliwości a są one wspaniałą terapią na uspokojenie.

Na przełomie lipca i marca w sali GOK zostały zaprezentowane prace hafciarskie pani Marii Dosznej i prace wykonane techniką origami pani Iwony Borkowskiej.

15 sierpnia został zorganizowany dla mieszkańców występ zespołów z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Starym Sączu. Zaprezentowali się więc starsządecy soliści, zespoły taneczne Joker, Allegro oraz nasze dzieciaki z zespołu „Mały Skalnik”. Oprócz tych imprez w trakcie wakacji w sali GOK odbywały się zajęcia świetlicowe tj. zajęcia plastyczne, gry i zabawy planszowe.

(G.M.)



VI Turniej Gmin Beskidu Sądeckiego

Podczas IX Mistrzostw Nowego Sącza w Grillowaniu organizowany jest po raz VI Turniej Gmin Beskidu Sądeckiego. Nasza gmina dotychczas nie brała w nim udziału. Jednak w tym roku zgłosiliśmy udział w turnieju. Zorganizowana została 4 osobowa drużyna w składzie ; Renata Ochwat-Sadowska, Wojciech Sadowski, Magdalena Nowak, Michał Nowak, którzy reprezentowali naszą gminę w konkursach tj. budowa Baszty Kowalskiej z pudełek tekturowych, udzielanie pierwszej pomocy osobie pogrzyżonej przez żmiję, układanie puzzli z widokiem Nowego Sącza. Należy przyznać, że nasza drużyna spisała się doskonale pozyskując punkty dla naszej gminy. Natomiast prezentacji artystycznej naszej gminy dokonały Panie; Władysława Janus, Iwona Borkowska, Maria Dosznej, które przedstawiły swoje prace hafciarskie, bibułkarskie, origami. Stoisko to cieszyło się dużym powodzeniem, odwiedzających zachwycały wspaniałe tabędzie wykonane techniką origami oraz misternie wykonane kwiaty w miniaturowych koszyczkach.

Podsumowując ten turniej reprezentanci naszej gminy wywalczyli III miejsce spośród 7 gmin. Jest to ogromny sukces jak na pierwszy raz.

(G.M.)



RUSZ SIĘ PO ZDROWIE!



Zespół Szkół Podstawowo – Gimnazjalnych w Mystkowie już po raz trzeci przystąpił w roku szkolnym 2009/2010 do IV edycji Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego „Trzymaj formę”. Celem programu jest edukacja w zakresie trwałego kształtowania prozdrowotnych nawyków wśród młodzieży szkolnej poprzez promocję zasad aktywnego stylu życia i zbilansowanej diety. Dodatkowe zajęcia pozalekcyjne, mają rozwijać zainteresowania uczniów, poszerzać ich wiedzę o zdrowiu oraz służyć promocji aktywności fizycznej.

W naszej szkole realizacja programu odbyła się pod hasłem: „Rusz się po zdrowie”.

Prowadzone działania edukacyjne związane były z wybranymi zagadnieniami zdrowego stylu życia. W ramach programu odbywały się pogadanki, instruktaże, pokazy, konkursy, ćwiczenia, gry i zabawy, prezentacje. Program realizowany był głównie na lekcjach wychowania fizycznego, godzinach wychowawczych, zajęciach pozalekcyjnych, gimnastyce korekcyjnej.

Przez cały rok uczniowie przygotowywali materiały edukacyjne na gazetki tematyczne dotyczące m.in. prawidłowej postawy ciała, sposobów spędzania czasu wolnego, wartości odżywczych produktów oraz zasad zdrowego odżywiania.

Na lekcjach wychowania fizycznego, zajęciach pozalekcyjnych z tańca i piłki siatkowej młodzież poznawała rodzaje aktywności fizycznej, które można wykorzystywać w czasie wolnym od zajęć lekcyjnych. Uczestniczyła w zajęciach ruchowych, które kształtują nawyki prozdrowotne na całe życie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z gimnastyki artystycznej, w trakcie których uczennice z pomocą nauczyciela, a także

samodzielnie przygotowały piękne układy do muzyki z wybranym przyborem: piłką, obręczą i wstążką.

Na lekcjach wychowania fizycznego prowadzona była również akcja „Taniec nie tylko dla gwiazd”. Podczas zajęć młodzież poznawała kroki tańców towarzyskich, wykonywała układy taneczne do muzyki disco oraz bawiła się w rytmie tańców integracyjnych.

Prowadzone były również zajęcia z aerobiku, podczas których również chłopcy potrafili doskonale połączyć choreografię z muzyką i przy tym świetnie się bawić.

Zima to kolejny powód, by propagować wśród naszej młodzieży czynne spędzanie wolnego czasu oraz nabyć umiejętności w zakresie sportów zimowych. Każda klasa odbyła 4 godzinne wyjazdy na lodowisko w trakcie lekcji wychowania fizycznego. Podczas ferii nie zapomniano o aktywnym spędzaniu dni wolnych od zajęć i już w pierwszym dniu zorganizowany został wyjazd na lodowisko dla miłośników tej formy ruchu.

W maju ruszyliśmy z akcją pod hasłem: „Żyj zdrowo – jedz kolorowo!”. Celem imprezy było zapoczątkowanie nawyku zdrowego żywienia oraz informacja o wartościach odżywczych wybranych produktów. Zakupiono owoce i warzywa, które wystawiono do degustacji na kolorowym straganie. Równocześnie w tym dniu przeprowadzono ankietę wśród uczniów, na temat ilości zjadanych owoców i warzyw w ciągu dnia. Celem ankiety było zdiagnozowanie środowiska szkolnego w sprawach dotyczących zdrowego żywienia. Każdy mógł ankietę wypełnić, a po jej oddaniu, wybrać sobie dowolny smakołyk z warzywniaka. Uczniowie otrzymali tego dnia ulotki i broszury zachęcające do zjadania owoców

i warzyw przynajmniej 5 razy dziennie. Akcja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem wśród uczniów i nie tylko, a wyniki ankiety potwierdziły dużą świadomość żywieniową naszej społeczności szkolnej.

Akcji towarzyszyła wystawa plakatów propagujących zdrowe odżywianie wykonanych przez uczennice naszego gimnazjum oraz gazetka szkolna informująca o wartościach odżywczych wybranych produktów.

W ramach projektu w naszym gimnazjum przeprowadzany został również konkurs fotograficzny pod hasłem „Zdrowie na Mystkowie”. Tematyka zdjęć miała dotyczyć zdrowego żywienia i aktywności fizycznej ucznia zgłaszającego się do konkursu. Konkurs miał na celu podniesienie świadomości społecznej oraz przekazanie w atrakcyjny sposób idei dbania o zdrowie swoje i swoich bliskich.

Program „Trzymaj formę” uświadomił uczniom jak ważny jest codzienny ruch i prawidłowe odżywianie oraz ile istnieje różnych form aktywnego wypoczynku. Przez kilka miesięcy młodzież nabywała wiedzę o zdrowym żywieniu, wartości kalorycznej produktów, potraw. Udało się wskazać młodym ludziom prawidłowe nawyki zdrowego stylu życia. Zwiększyła się świadomość uczniów odnośnie wpływu diety i trybu życia na organizm człowieka, wygląd zewnętrzny i samopoczucie. Poszerzenie wiedzy dotyczącej zdrowego żywienia, zbilansowanej diety, aktywności fizycznej oraz kształtowanie umiejętności niezbędnych do utrzymania zdrowia i kondycji fizycznej wydaje się być konieczne w dobie zwiększającej się liczby osób cierpiących na otyłość.

Otyłość ze względu na powszechność występowania stała się zagadnieniem, któremu poświęca się dużo uwagi. Jest to zjawisko coraz bardziej wkraczające w nasze życie i życie całych społeczeństw. W ciągu ostatnich lat zaobserwowano alarmujące sygnały częstotliwości występowania otyłości wśród dzieci i młodzieży. Nadciśnienie, choroby serca, miażdżyca, cukrzyca, zaburzenia hormonalne, zmiany zwyrodnieniowe stawów kręgosłupa i kończyn dolnych to także główne choroby cywilizacyjne powstałe na skutek siedzącego trybu życia i nieprawidłowej diety. Należy więc o tym mówić, inicjować programy edukacyjne w szkołach, a także postawić na edukację zdrowotną, gdyż łatwiej i taniej jest zapobiegać niż leczyć.

*mgr Małgorzata Legutko
nauczyciel wychowania fizycznego
w ZSPG w Mystkowie*

fot. Archiwum szkolne

Agropromocja 2010



W Nawojowej w dn.4-5 września po raz dwudziesty odbyła się Międzynarodowa Wystawa Rolnicza Agropromocja 2010. Organizatorem imprezy był Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Karniowicach, natomiast współorganizatorami byli: Zespół Szkół Rolniczych CKP im. Wincentego Witosa w Nawojowej, Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu i Małopolska Izba Rolnicza. Agropromocja jest największą imprezą targowo-wystawienniczą branży rolniczej w Małopolsce. Ideą wystawy była promocja dorobku gospodarczego rolnictwa, kultury i folkloru małopolskiej wsi, jak również Nowosądeckich, ziem górskich i podgórskich. Na wystawie zostały zaprezentowane nowo-

czesne rozwiązania techniczne w zakresie produkcji rolnej, ekologii, ochrony środowiska, przetwórstwa rolno-spożywczego, a także ogrodnictwa, nasiennictwa i budownictwa wiejskiego. Podczas Wystawy swój dorobek, wyroby i usługi zaprezentowało blisko 400 firm szeroko reprezentujących branżę rolniczą i okołorolniczą. Największą grupę wśród wystawców stanowili twórcy rękodzieła i rzemiosła ludowego oraz firmy produkujące lub dystrybuujące maszyny rolnicze oraz sprzęt ogrodniczy. Ponadto na wystawie swoje stoiska zaprezentowało wiele firm m. in. z wyposażeniem budynków inwentarskich, ze środkami do produkcji rolniczej, gospodarstwa produkujące żywność metodami ekologicz-

nymi oraz gospodarstwa agroturystyczne. Podobnie jak w ubiegłym roku wystawie towarzyszyła Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych, na której można było obejrzeć wystawę bydła mlecznego, owiec, oraz szynszyli. W trakcie Agropromocji zwiedzający mogli skorzystać z doradztwa z zakresu produkcji zwierzęcej, roślinnej oraz ekonomiki produkcji. Każdy mógł otrzymać kompleks wiedzy na temat zagadnień dotyczących pozyskiwania środków finansowych z funduszy unijnych w ramach PROW 2007-2013. Ośrodek zorganizował w tym celu seminarium oraz specjalny punkt informacyjny.

W Nawojowej, jak co roku na gości czekały doskonale małopolskie specjały. Można było degustować zdrowe i smaczne potrawy przygotowane przez koła gospodyń wiejskich, oraz regionalne produkty ovczarskie wyprodukowane na terenie Małopolski. Imprezie towarzyszyły kiermasze owoców, kwiatów, sadzonek drzew, krzewów owocowych i ozdobnych. Organizatorzy przygotowali ponadto bogatą ofertę imprez towarzyszących. Występy zespołów folklorystycznych, orkiestr dętych, grup tanecznych, chórów, prezentacja dziedzictwa kulturowego, widowiska plenerowe oraz mnóstwo atrakcji dla najmłodszych-to wszystko można było zobaczyć i przeżyć na tej wspaniale przygotowanej imprezie.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do wzięcia udziału już za rok.

Maria Kachniarz

Fot. Archiwum MODR

Sesja w gminie

W dniu 25 sierpnia 2010 roku odbyło się czterdzieste posiedzenie Rady Gminy Kamionka Wielka obecnej kadencji, którego głównym tematem było przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu gminy za I półrocze 2010 roku. Radni po wnikliwej analizie realizacji budżetu na posiedzeniu Komisji Rady Gminy i Sesji przyjęli przedłożone przez Wójta sprawozdanie i jednocześnie ocenili pozytywnie podejmowane działania w tym zakresie. Zadania, które zostały ujęte w budżecie gminy na bieżąco są realizowane i nie zachodzi zagrożenie ich nie wykonania. Ponadto została podjęta uchwała w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Kamionka Wielka. Uchwalono również zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kamionka Wielka w zakresie zmiany dotychczasowego przeznaczenia terenów:

- 1) na tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej:
 - dz. ew. nr 74/3 i nr 124/2 położone w Mszalnicy,
 - dz. ew. nr 848/20, nr 12 i nr 1490/1 położone w Mystkowie,
 - dz. ew. nr 2340 i nr 392 położone w Kamionce Wielkiej,
- 2) na tereny zabudowy zagrodowej:
 - dz. ew. nr 103/1 i 150 położone w Mystkowie,
- 3) na tereny produkcyjno-usługowe.
 - pgr nr: 324/3 i 951/7 położone w Królowej Górnej,
- 4) na tereny usług komercyjnych:
 - dz. ew. nr: 189 i 190 położone w Królowej Polskiej.

Przewodniczący Rady Gminy
Piotr WITEK

Boiska sportowe w Boguszy

Inwestycję dotyczącą budowy boisk sportowych w Boguszy, rozpoczęto przygotowywać już jesienią 2008 roku. Urząd Gminy w Kamionce Wielkiej, zlecił wtedy projektantom wykonanie doku-

czonego na jedną miejscowość, wynosiła 500 000 zł, i nie mogła stanowić więcej niż 75% całkowitej wartości netto inwestycji. Wartość netto inwestycji wg kosztorysu inwestorskiego wynosiła 710 585,40 zł.



mentacji technicznej, która była gotowa początkiem 2009 roku.

W dniu 13 stycznia 2009 roku, Zarząd Województwa Małopolskiego podjął decyzję o uruchomieniu naboru wniosków o dofinansowanie inwestycji realizowanych w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013”. Nabór trwał od 2 lutego do 31 marca ubiegłego roku.

Realizowane inwestycje w ramach konkursu miały na celu poprawę jakości życia na obszarach wiejskich przez zaspokojenie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców wsi oraz promowanie obszarów wiejskich. Umożliwi to rozwój tożsamości społeczności wiejskiej, zachowanie dziedzictwa kulturowego i specyfiki obszarów wiejskich oraz wpłynę na wzrost atrakcyjności turystycznej i inwestycyjnej obszarów wiejskich.

Gmina Kamionka Wielka złożyła do konkursu wniosek o dofinansowanie inwestycji pn. „Budowa kompleksu boisk sportowych w Boguszy”, której wartość wg kosztorysu inwestorskiego, ustalono na kwotę 866 914,19 zł.

Zgodnie z zasadami konkursu, maksymalna kwota dofinansowania przeznac-

nia umowy pomiędzy Gminą Kamionka Wielka, a Zarządem Województwa Małopolskiego o dofinansowanie zadania. Pierwotnie zadanie dotyczące budowy boisk w Boguszy miało być zakończone do końca listopada 2009 roku, jednakże ze względu na przedłużoną ocenę wniosku i podpisanie umowy dotacyjnej w październiku, termin zakończenia zadania przesunięty został na październik 2010 roku.

W marcu br. Wójt Gminy Kamionka Wielka, ogłosił przetarg na realizację przedmiotowego zadania. W wyniku oceny 11 ofert złożonych w przetargu, wyłoniono firmę „Zakład Remontowo – Budowlany Wiesław Czop” z siedzibą w Podegrodziu. Umowa z wykonawcą została zawarta na początku kwietnia i od razu ruszyły prace budowlane. Wykonawca był zobowiązany wykonać prace budowlane w terminie do 30 czerwca 2010 roku. Prace budowlane zostały zakończone w terminie i ostatecznie wartość zadania wyniosła 703 433,11 zł.

W ramach zadania wybudowano kom-



Po złożeniu wniosku o dofinansowanie inwestycji, Samorząd Województwa Małopolskiego rozpoczął długą procedurę weryfikacji i oceny wniosków, jakie wpłynęły w ramach konkursu.

W wyniku pozytywnej oceny wniosku złożonego przez naszą Gminę, w październiku 2009 roku doszło do podpisa-

nia umowy o dofinansowanie inwestycji, Samorząd Województwa Małopolskiego rozpoczął długą procedurę weryfikacji i oceny wniosków, jakie wpłynęły w ramach konkursu. W wyniku pozytywnej oceny wniosku złożonego przez naszą Gminę, w październiku 2009 roku doszło do podpisa-

dokończenie na str. 23

Wykonano także wysokie ogrodzenie i wybrukowano place pomiędzy poszczególnymi boiskami. Funkcję inspektora nadzoru inwestorskiego, z ramienia Wójta Gminy, prowadził Pan Andrzej Stanek – Inspektor Urzędu Gminy w Kamionce Wielkiej oraz Pan Andrzej Jędrzejczyk, który zaprojektował boiska. W październiku, Gmina Kamionka Wielka musi złożyć wniosek o płatność do

Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie, a po jego realizacji nastąpi końcowe rozliczenie całości zadania.

Kompleks boisk sportowych w Boguszy, jest kompleksem ogólnodostępnym, służącym rozwojowi kultury fizycznej mieszkańcom Gminy Kamionka Wielka oraz wszystkim przyjezdnym. W związku z tym, że inwestycja ta jest wizytówką nie tylko Gminy, ale przede

wszystkim jest wizytówką Boguszy i ma służyć mieszkańcom, prosimy wszystkich o zadbanie o ten obiekt sportowy i reagowanie na każde zachowanie przyczyniające się do niszczenia obiektu.

Dawid Janik

Fot. Archiwum szkoły w Boguszy



*Kiedy widzę samochody, mknące po ulicy
Nie powoli, ale prawie lotem błyskawicy
Chciałabym mieć, wtedy oczy, z każdej strony głowy
Żeby człowiek szedł spokojnie, no i wrócił zdrowy
O przejściu na drugą stronę, czasem marzyć szkoda
Bo jedzie jeden za drugim, to „peugeot” to „skoda”
Także inne marki, jest ich mnóstwo całe
A niedawno przejeżdżały konne fury małe
I to nie tak często, bo ich mało było
I najczęściej na piechotę wszędzie się chodziło
Potem ktoś tam miał „warszawę” o „trabanta” drugi*

*Były takie „syrenki”, niemieckie „wartburgi”
Ale było ich kilka i jeździły rzadko
A oglądając ich lub dotknąć, było wielką gratką
Aż trudno uwierzyć, czas tak szybko leci
Lecz gdy o tym się mówi, nie chcą wierzyć nam dzieci
Bo już są przyzwyczajone, do tych aut widoku
Wiedzą, które są dobre i te mają na oku
O nich marzą i myślą, kiedy będzie ich stać
Na to, żeby się ładnym samochodem przejechać*

Franciszka Morańska Królowa Polska

Panorama straży pożarnych

OSP MYSTKÓW



Siedzą od lewej: Stanisław Poręba, Zdzisław Głód, Benedykt Poręba, mł. bryg. Marian Marszałek, Wojciech Janus, Józef Janus syn Stanisława, Jerzy Łęczycki, Jan Jawor; stoją w pierwszym rzędzie: Paweł Janus, Paweł Kachniarz, Marcin Jawor, Wiktor Stanek, Kazimierz Pazgan, Krzysztof Pazgan, Sebastian Bochenek, Czesław Majewski, Ryszard Pazgan, Andrzej Kachniarz; w drugim rzędzie: Michał Poręba syn Jana, Norbert Janus, Krzysztof Kielbasa, Piotr Jawor, Marek Kachniarz, Piotr Bochenek, Antoni Bochenek, Zbigniew Hebda, Jan Janus, Dariusz Poręba, Piotr Majewski.

Mystków to wieś założona w 1320 roku przez rycerza Mystka. Ziemię nadał mu król Władysław Łokietek w podzięcie za wierną służbę. Miejscowość położona jest na pagórkowatym terenie, co przy drewnianych zabudowaniach doprowadzało w poprzednich stuleciach do wielu tragicznych pożarów.

630 lat po założeniu Mystkowa, w roku 1950, wieś otrzymała od państwa ręczną pompę strażacką za sprawną realizację obowiązkowych należności podatkowych. W związku z tym na zebraniu wiejskim zaproponowano utworzenie Ochotniczej Straży Pożarnej. Inicjatorami jej powołania byli: Adam Góra, Stanisław Janus (pierwszy komendant), Kazimierz Laskosz (pierwszy prezes), Stanisław Laskosz „Wadecki”, Stanisław Laskosz, Antoni Poręba (skarbnik), Michał Basiaga (sekretarz), Michał Poręba, Karol Poręba (opiekun straży z ramienia wsi) i Władysław Stanek.

Na początku roku 1951, po zarejestrowaniu w komendzie powiatowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu, OSP uzyskała osobowość prawną i tą datę przyjmuje się za początek istnienia jednostki. W tym samym roku strażacy przystąpili do budowy konnego wozu, aby można było transportować pompę w miejsca zagrożone pożarem. Pojazd wykonał kołodziej Józef Poręba („znad Paszyna”), a okuł go miejscowy kowal- Stanisław Stanek.

Na Zielone Świątki dokonano poświęcenia wozu i pompy. Był to uroczysty dzień otwarcia OSP, w którym udział wziął m.in. komendant powiatowy Straży Pożarnych w Nowym Sączu kpt. Stanisław Rechowicz. Uroczystość uświetniła orkiestra dęta z Mystkowa pod kierunkiem Józefa Góry. Rok później strażacy za własne środki wybudowali drewniany garaż u druha Michała Poręby na wóz i sprzęt strażacki.

W 1953 roku OSP otrzymała małą motopompę, której operatorem został Marian Jasiński, mający za sobą odpowiednie przeszkolenie. W tym też czasie za własne pieniądze druhowie zakupili w Krakowie 17 hełmów.

W latach 1954-55 postarano się o kolejne wyposażenie: pasy

i toporki. Przy straży zaczął działalność amatorski zespół teatralny prowadzony przez Karola Porębę, który wystawił z powodzeniem wiele sztuk. Dochód ze spektakli przeznaczany był na zakup umundurowania i budowę Domu Ludowego.

Na zebraniach strażackich rodziło się wiele inicjatyw społecznych. W roku 1956 do Warszawy udała się delegacja w składzie: Edward Filipowicz, Bolesław Gieniec i sołtys Piotr Basiaga, aby w Ministerstwie Lasów Państwowych uzyskać zgodę na odzyskanie upaństwowionego lasu w Mystkowie. Wyjazd okazał się skuteczny. W tym też czasie na zebraniu wiejskim strażacy zaproponowali zbudowanie Domu Ludowego. W skład komitetu weszli: przewodniczący - Karol Poręba, sekretarz - Piotr Basiaga, skarbnik - Kazimierz Laskosz, budowniczy - Józef Góra.

Ochotnicy zaczęli gromadzić drzewo, kamienie i w 1956 roku rozpoczęli inwestycję, prowadzoną w czynie społecznym. W tym samym roku dzięki dofinansowaniu przez komendę rejonową Straży Pożarnych w Nowym Sączu powstał zbiornik przeciwpożarowy.

Lata 1957-59 to czas budowy strażnicy, podczas której druhowie pracowali społecznie. Byli oni także głównymi inicjatorami wielu czynów, m.in. elektryfikacji wsi (1960-63), budowy szkoły (1964-66), budowy drogi „Podmystków” (1966-72), budowy wodociągów (1973-77).

W roku 1958 powołano nowe władze jednostki w składzie: prezes- Stanisław Bochenek, naczelnik- Stanisław Janus, sekretarz- Władysław Poręba, II sekretarz- Józef Janus, syn Jana. Dwa lata później zarząd znów się zmienił: prezesem wybrano Władysława Porębę, naczelnikiem został Stanisław Janus, funkcję skarbnika pełnił Kazimierz Laskosz, sekretarza - Krzysztof Pazgan. Z kolei w 1976 roku zarząd pracował w składzie: prezes- Wojciech Janus, naczelnik- Stanisław Janus, zastępca naczelnika- Antoni Poręba, skarbnik- Kazimierz Laskosz, sekretarz- Józef Janus syn Stanisława.

W 1976 roku OSP otrzymała syrenę alarmową od Urzędu Gminy w Kamionce Wielkiej, a dwa lata później pierwszy samochód - używanego Żuka

W 1981 roku jednostka obchodziła jubileusz 30-lecia i otrzymała z komendy wojewódzkiej Straży Pożarnych w Nowym Sączu motopompę Polonia, którą przekazał komendant- kpt. poż. Antoni Bienias.

W latach 1983-84 trwała gazyfikacja wsi, w której jak zwykle ochoczo pracowali strażacy. W tym samym czasie druhowie rozpoczęli starania o pozyskanie środków i budowę nowej remizy. Inicjatorami przedsięwzięcia byli Władysław Poręba i Benedykt Poręba, a dzięki pomocy naczelnika gminy - Janiny Bocheńskiej wykonano dokumentację modernizacji Domu Ludowego oraz projekt budowy nowej strażnicy. W 1984 roku rozpoczęto inwestycję, która trwała 11 lat. Finansowana była zw. środków gminnych, prace wykończeniowe w większości wykonali sami mieszkańcy i strażacy. O skali tego zaangażowania świadczy fakt, że tylko w 1995 roku przepracowano społecznie 732 godziny... Tego samego roku budynek został oddany do użytku.

W 1996 roku powołany został nowy zarząd: prezes- Józef Janus syn Stanisława, zastępca prezesa- Jan Janus, naczelnik- Jan Jawor, zastępca naczelnika- Wiktor Stanek, sekretarz- Rafał Gieniec, członek zarządu- Benedykt Poręba, skarbnik- Stanisław Poręba, kronikarz- Józef Poręba.

W latach 1996-98 wykonano wiele prac przy remizie: wymieniono piec węglowy na gazowy, przeprowadzono roboty przy odwodnieniu budynku, wykonano wylewkę w kotłowni. Druh Bolesław Gieniec zrobił płaskorzeźbę św. Floriana na budynek remizy.

W roku 1999 pomalowany został dach strażnicy. W tym samym roku druhowie wzięli udział w pielgrzymce Jana Pawła II do Starego Sącza.

W roku 2001 w skład zarządu wchodził następujący członkowie: prezes- Józef Janus syn Stanisława, zastępca prezesa- Benedykt Poręba i Zdzisław Głód, naczelnik- Jan Jawor, zastępca naczelnika- Wiktor Stanek, sekretarz- Rafał Gieniec, skarbnik- Stanisław Poręba, gospodarz- Antoni Bochenek, kronikarz- Jacek Głowacki.

W tym samym roku strażacy obchodzili jubileusz 50-lecia powstania OSP. Podczas uroczystości, które miały miejsce 10 czerwca 2001 roku, mieszkańcy Mystkowa przekazali druhom ufundowany dla nich sztandar. Został on poświęcony przez ks. Józefa Porębę, a wręczenia dokonał sołtys- Władysław Poręba i prezes zarządu oddziału powiatowego Związku ASP RP w Nowym Sączu - Antoni Bienias. Sztandar, a ten symboliczny sposób cała jednostka, został odznaczony srebrnym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Podczas uroczystości, które zgromadziły wielu ważnych gości: władze gminne i strażackie,

W 2004 roku powstała pierwsza Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, która liczyła 23 członków, a cztery lata później straż po uzyskaniu środków finansowych dokonała zakupu lekkiego samochodu gaśniczego marki Volkswagen Transporter z napędem na cztery koła. Tego samego roku ze Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu druhowie otrzymali system selektywnego wywoływania.

Najważniejsi w każdej organizacji są ludzie. W OSP w Mystkowie najpierw było ich dziesięciu. Pierwszym prezesem został Kazimierz Laskosz, oddając po kilku latach władzę swoim następcom:

Piotr Bochenek, Sebastian Bochenek, Kamil Borkowski, Mateusz Borkowski, Rafał Gieniec, Jausz Drożdż, Jacek Głowacki, Zdzisław Głód, Jarosław Górski, Wiesław Górski, Andrzej Głowczyk, Wacław Głowczyk, Jan Janus, Józef Janus syn Stanisława, Marcin Janus, Norbert Janus, Paweł Janus, Jan Jawor, Marcin Jawor, Piotr Jawor, Alojzy Kachniarz, Andrzej Kachniarz, Marek Kachniarz, Paweł Kachniarz, Bolesław Kiełbasa, Krzysztof Kiełbasa, Marek Kiełbasa, Przemysław Kiełbasa, Jerzy Łęczycki, Kazimierz Pazdan, Krzysztof Pazgan, Ryszard Pazgan, Maciej Gryboś, Benedykt Poręba, Dariusz Poręba, Michał

Poręba syn Jana, Stanisław Poręba, Wiktor Stanek, Paweł Stanek, Czesław Majewski, Piotr Majewski, Marian Marszałek, Zbigniew Hebda.

Członkami honorowymi są: Antoni Bienias, Bolesław Gieniec, Stanisław Laskosz, Wojciech Janus.

Nadzieję na dobrą przyszłość mystkowskiej drużyny są: Sabina Stawiariska, Karolina Świąt, Eryka Brzostowska, Edyta Jasinowska,

Angelika Woźniak, Mariola Dobosz, Justyna Kruczek, Gabriela Domoń, Paulina Górka, Katarzyna Janus, Klaudia Kalisz, Patryk Bochenek, Mateusz Moroń, Marcin Stanek, Marcelina Nykiel, Patrycja Krupa, Dominika Świąt, Klaudia Stawiariska, Artur Marszałek, Eryk Kiełbasa, Arkadiusz Moroń, Krzysztof Bochenek, Katarzyna Głód, Sylwia Szczepaniak.

Do wieczności ze strażackich szeregów odeszli już m.in. Michał Basiaga, Józef Janus syn Jana, Stanisław Janus, Marian Jasiński, Kazimierz Laskosz, Stanisław Laskosz („Wadecki”), Władysław Laskosz, Antoni Poręba, Józef Poręba, Karol Poręba (organista), Michał Poręba, Władysław Poręba, Władysław Stanek.

*Źródło: Stanisław Bukowiec
"Strażacy ziemi sądeckiej"*



z programem artystycznym wystąpił zespół „Mszalniczanie”, młodzież z miejscowego zespołu szkół oraz zespół folklorystyczny „Mali Mystkowie”, który działa przy tutejszym Domu Ludowym, a założony został 4 listopada 1984 roku przez Hannę i Benedykta Porębów.

W 2002 roku udało się pozyskać środki na zakup samochodu pożarniczego Steyr. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie wsparcie z budżetu gminy Kamionka Wielka (30 tys. zł), firmy PZU (10 tys. zł.) i środków własnych straży oraz mieszkańców (10 tys. zł.). Inicjatorami pozyskania wozu byli: prezes- Józef Janus, Benedykt Poręba i Stanisław Poręba, a z wielką przychylnością, jak zresztą zawsze do strażaków, do propozycji odniósł się wójt gminy- Kazimierz Siedlarz. W kolejnych latach sprzęt został doposażony w profesjonalny sprzęt.

Stanisławowi Bochenkowi, Władysławowi Porębie, Wojciechowi Janusowi i pełniącemu do dziś te funkcję od 1996 roku- Józefowi Janusowi (synowi Stanisława).

Strażackie kroniki notują wiele zdarzeń ratowniczo- gaśniczych, w których brali udział miejscowi ochotnicy. W 1996 roku gasili groźny pożar w Mogilnie, a w 2001 roku walczyli z żywiołem powodzi, która dosięgła także ich miejscowość. Blisko 800 godzin pracowali przy budowie tamy w przysiółku „Podmystków”. Swoją sprawność druhowie sprawdzają z powodzeniem podczas zawodów. W 2003 roku wyszli zwycięsko z rywalizacji podczas turnieju, który miał miejsce w Korzennej.

Do strażackiej drużyny w Mystkowie należą: Mieczysław Basiaga, Przemysław Basiaga, Władysław Basiaga, Antoni Bochenek,

„Skalnik” wśród najlepszych

Zespół Regionalny „Skalnik” działający od 28 lat przy Gminnym Ośrodku Kultury w Kamionce Wielkiej w swojej działalności już niejednokrotnie zdobywał laury w Żywcu i Zakopanem.

Bieżący rok również okazał się dla zespołu przychylny. „Skalnik” w tym roku wziął udział w 47 Tygodniu Kultury Beskidzkiej, w ramach którego zorganizowany był 41 Festiwal Folkloru Górali Polskich. W festiwalu tym wzięło udział aż 27 zespołów regionalnych z terenu Polski w tym także polonijnych, a wśród nich również nasz zespół.

Pomimo dużej konkurencji „Skalnik” zdobył ogromny sukces prezentując swój program obrzędowy pt. „Po kolędzie” (we wtorek 3 sierpnia). Program ten zaprezentował widzom jak to się dawniej chodziło po kolędzie, jak przyjmowano kolędników w domach. Nadmienić należy, że program ten opracował kierownik artystyczny „Skalnika” Józef Trojan. A występ ten podbił serca publiczności, a szanowną komisję zachwycił pięknym śpiewem, tańcem i barwnymi regionalnymi strojami oraz wspaniale opracowanym programem. To też wpłynęło w dużym stopniu na zdobyte miejsce, bo konkurencja była duża a wszystkie zespoły przygotowane na wysokim poziomie. „Skalnik” tym występem zdobył Brązowe Żywieckie Serce zaraz po polonijnym czeskim zespole regionalnym „Odrzychowice” i zespole regionalnym „Przyszwianie”. Należy wspomnieć, że w festiwalu wzięły udział także renomowane zespoły sądeckie tj. „Sądeczanie” i „Lachy”.

Natomiast 4 sierpnia w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej zespół zaprezentował się ze swoim programem tanecznym na estradzie Oświęcimskiego Centrum Kultury obok zespołów z Korei Południowej, Turcji i Łowicza.

Największą radością dla zespołu a przede wszystkim ich delegacji było odebranie nagrody w żywieckim amfiteatrze w niedzielę 8 sierpnia br. i przywiezienie Brązowego Żywieckiego Serca do Kamionki.

Po sukcesie odniesionym w Żywcu zespół „Skalnik” nie narzekał na beczynność. Jeszcze w tym samym miesiącu wystąpił na Wyszehradzkim Festiwalu Folklorystycznym w Jaśle, gdzie prezentowały się nie tylko zespoły polskie ale także węgierskie, czeskie, słowackie i ukraińskie. W czasie tej dwudniowej folklorystycznej imprezy wystąpiło aż 19 zespołów prezentujących folklor swojego kraju.

Kolejnym występem zespołu był udział w corocznym festynie pn. Niedziela z Ojcem Pio w Zawadzie - 12 września, a już 19 tego miesiąca zespół wystąpił w Marcinkowicach na imprezie pn. Małopolski Przegląd Dorobku Kół Gospodyń Wiejskich. I tak owocnie zakończyło się lato w zespole regionalnym „Skalnik”. Gratulujemy zespołowi sukcesu i życzymy dalszych.

(G.M)

Foto: Archiwum zespołu





**Parafia Rzymsko-Katolicka pw. św. Ap. Filipa i Jakuba Mł. w Mystkowie
realizator projektu „Raj Przedszkolaka”**

**ogłasza nabór dzieci w wieku od 3 do 5 lat do bezpłatnego
PUNKTU PRZEDSZKOLNEGO w Mystkowie Raj Przedszkolaka Faustynka
na rok szkolny 2010/2011.**

**Punkt Przedszkolny będzie czynny od poniedziałku do piątku przez 9 godzin dziennie.
W ramach punktu przedszkolnego przewidziano bogatą ofertę edukacyjną.**

Udział dzieci w zajęciach punktu jest bezpłatny.

**Podstawowym kryterium rekrutacji jest miejsce zamieszkania rodziców lub opiekunów
prawnych na terenie Gminy Kamionka Wielka.**

Pierwszeństwo w rekrutacji mają dzieci z rodzin najuboższych!

Ilość miejsc ograniczona! Serdecznie zapraszamy.

Szczegółowych informacji udziela Biuro Projektu.

Mystków 9, 33-334 Kamionka Wielka

Tel. 18/445-66-62 kontakt@faustynka.pl , www.faustynka.pl



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



GMINNE WIEŚCI

Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminy Kamionka Wielka

Redakcja, skład i łamanie: Zespół GOK, tel/fax 0-18) 445-60-29

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej

Adres redakcji: 33-334 Kamionka Wielka, powiat nowosądecki,

www.kamionka.iap.pl e-mail: gok@adres.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, korekty i zmiany tytułów.
Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń a anonimów nie drukujemy.